

MAJ

1993 rok Cena 3.500 zł

nr 5 (37)

CZYM RZECZ? Ano w tym, że musimy zwiększyć objętość miesięcznika do 12 stron, co wiąże się z coraz lepszą pracą naszych ładnych akwizytorów reklam. A publiczne rozstrzygnięcie konkursu gazet szkolnych wydarzy się jeszcze w tym miesiącu. Przepraszamy, że werdykt jury — z najlepszymi publikacjami przeczytacie Państwo w numerze czwartkowym. Prac napłynęło więcej niż myśleliśmy, ład przeanalizowanie ich przez grono „Kryzysowych” musiało nieco potrwać. W ostatnim czasie otrzymaliśmy kolejny donosim, w który autor włożył wszystko, co mógł i z pewnością leczy teraz w ustronnym miejscu swój nadwątłony organizm. Przedmiotem ataku jest dziennikarz Eugeniusz Nawrocki. Przy okazji nadmieniamy, że możemy dyskutować, ale tylko z tymi, którzy mają odwagę podpisać swe wypracowania, a „Rzecz” — mimo żarliwej troski anonimów — bez pana N. nie wyobrażamy sobie.

PRZECZYTAJ!!!

Zarząd przeszedł ledwo, ledwo s. 9 • Ojcowie jednoczcie się s. 2 • „Szpila” kluje s. 1, 11, 12 • Jaski pokazuje zęby s. 3 • Dziury w Ratuszu s. 5 • Prezes Sobański ma głos s. 6 • Drogie autobusy s. 2 • Super-porządki w ZOZ-ie s. 7 • Wierszyk o radnym Żmudzie s. 5 • Strajki i pochody s. 1.

Wokół 1 Maja

Po bardzo spokojnym, świątecznym weekendzie postanowiliśmy zasięgnąć opinii ludzi pracy o tym, czy 1 Maja to ich święto itd.

Podczas przeprowadzonego sondażu wśród pracowników kilku krotoszyńskich zakładów nie padła ani jedna odpowiedź przeciwna, za to wiele było przykrego zaskoczenia tak „hucznym” potraktowaniem święta. „To święto z tradycjami, konieczna jest jakaś oprawa” — można było usłyszeć. „Taka impreza 1-majowa dawała tyle radości”. „Pochody, choć pamiątką systemu, były, bądź co bądź, doskonałą zabawą”. „Nie wszystko, co związane z czasem przeszłym, musi być złe”. Pod wpływem tych głosów krzycząc w imieniu ludzi pracy:

Tęsknimy za pochodami !

niezupełnie może tymi sprzed lat, ale wystarczy przecież „wyjąć” ten pochód z ramek, zapomnieć o trybunach, szturmówkach, przymusach, by poczuć się luźno, swobodnie i radośnie, by choć raz w roku naprawdę wspólnie świętować.

„Wolnych dni mamy dosyć w ciągu roku. Ten dzień powinien być inny, zorganizowany”. „Nie tak powinno wyglądać to święto” — padły gorzkie słowa rozczarowania — „Czy my już na nic nie zasługujemy? Tyle się robi z każdej innej okazji. A 1 Maja żeby choć muzyka nie grała...?”.

Jolanta JUNATOWSKA

Znasz li ten kraj ?

Gdzie orzeł w koronie.

elektryk na tronie.

Kobieta premieruje.

cenzura nie truje.

Koalicja przewodzi.

komuna podchodzi.

Akcje są w sprzedaży.

dobrobyt się marzy.

Bezrobocie już nie sztuczne.

pochody nie tak huczne.

Handel z sąsiadami

już w obie strony torami.

Minister jest od zupy

i wreszcie papier do rymu.

Już jawnie się czelek śmieje.

bo wszystko normalnie...

Znasz li ten kraj?

Daj mu Boże, daj!

— SZPILA —

Kupić — nie kupić

Zarząd WSM „Krotoszyn” S.A. po raz wtóry sięgnął do prywatnych zasobów pieniężnych swoich pracowników, tym razem wystawiając na sprzedaż mieszkania zakładowe zajmowane przez pracowników, w tym również przez rencistów i emerytów.

Wycenę wartości tych mieszkań powierzone wynajętem specjalistom. Wszystkie mieszkania zarówno te przy ulicy Raskowskiej (ośmioletnie, pełny komfort), jak i te przy ulicy Konstytucji 3 Maja (28 letnie, z piecami i bez ciepłej wody) mają tą samą cenę jednostkową — 1.760.000 zł/m².

Bardzo atrakcyjną ulgą w koszcie nabycia mieszkania jest 1,5% obniżka

za każdy przepracowany rok w WSM-ie oraz możliwość wyboru kilku wariantów spłaty do 25 rat włącznie, z wyłączeniem tych rat z dopisów inflacyjnych. Pozostają normalne koszty hipoteczne, skarbowe i notarialne. Ale jest jeden warunek! Trzeba było zdecydować się do 15 maja 1993 roku. Może ta prywatyzacja uda się WSM „Krotoszyn” S.A.?

Mając na uwadze maluczkich oraz czystość polskiej mowy nie przytoczę opinii o tych ulgach, wyrażoną przez pracowników WSM mieszkających w domach jednorodzinnych.

Wacław MOZOL



Tym wszystkim, którym 1. maja władza Krotoszyńska nie zaproponowała godziwej rozrywki, redakcja „Rzeczy” — na pociechę — dedykuje to oto miłe, sercu i ciału, zdjęcie majowej dziewczynki.

NIECH SIĘ ŚWIECI, CO NA ZDJĘCIU!!!

Strajk, strajk, strajk

Do kwietniowej akcji protestacyjnej w oświacie przyłączyli się nauczyciele wszystkich krotoszyńskich szkół (856 osób). Tylko w siedmiu szkołach wiejskich prowadzono normalne zajęcia lekcyjne. Nie wszyscy rodzice podpisali oświadczenia o zobowiązaniu się do zapewnienia dzieciom opieki w dniu strajku. Osiemdziesięciu dwóch uczniów przyszło jak co dzień do swych szkół. Zorganizowano dla nich zajęcia kulturalne i sportowe, a w LO konsultacje z przedmiotów nauczania.

Do „solidarnościowego” strajku pracowników sfery budżetowej, rozpoczą-

tego 5 maja, przystąpili pracownicy krotoszyńskich szkół numer 3, 4, 6 i 8 oraz Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Zawodowych Nr 3.

Jak dowiedziałem się od przewodniczącej Komitetu Strajkowego w LO p. Ewy Jareckiej — nawet gdyby protest trwał dłużej niż do 10 maja — w LO egzaminy maturalne odbędą się w normalnym terminie.

Protest pracowników służby zdrowia polegać będzie na oflagowaniu budynków.

(rol)

HURTOWNIA

„KROMEX”

poleca kosmetyki firm:

CONSTANCE.

CARROLL, SORAYA

i innych

ul. Langiewicza 30
KROTOSZYN

Czynne od 8.00 — 20.00

Zapraszamy!

(60)

TRANSPORT

„JUMAR” S.C.

HURTOWNIA

artykuły:

- PAPIERNICZE
- SZKOLNE
- BIUROWE
- HIGIENICZNE

TRANSPORT

• NA CAŁY KRAJ

KROTOSZYN, UL. SŁODOWA 2
(wjazd od ul. Sienkiewicza)

telefon 544-59, 522-71 w. 443

czynne 7.00 — 15.00 w dni robocze

- Rzetelna obsługa
- Ceny realne

PRZYJDŹ RAZ A POWRÓCISZ NIERAZ

ZAPRASZAMY

(61)

WIADOMOŚCI

Jak wynika ze statystyk, przestępcami stają się ludzie coraz młodszy. W 1992 roku w Kaliskiem wśród wieletnich, którzy weszli w konflikt z prawem, aż 86 osób nie przekroczyło nawet 13 lat.

W Krotoszynie i okolicach jest gdzie zjeść. Działa tu ok. 71 placówek gastronomicznych — od restauracji i kawiarni po punkty małej gastronomii.

11 i 12 maja przystąpiło do matury pisemnej 310 krotoszyńskich uczniów. Przed nimi jeszcze matury ustne. Młodości — podaj im skrzydła!

Do końca kwietnia Straż Pożarna gasiła 18 pożarów, w tym dwa pożary w lasach. Zwiększa się ostatecznie udział strażaków w innych akcjach, np. w wypadkach drogowych.

Z obliczeń krotoszyńskiego Hufca ZHP wynika, że harcerski wakacyjny wypoczynek będzie kosztował ok. 900 tys. zł od uczestnika (dwutygodniowy obóz letni). Ten maksymalnie niski koszt jest i tak dla większości chętnych niemożliwy do zapłacenia.

W Rejonie Energetycznym Krotoszyn zaległości płatnicze na koniec marca sięgały już ok. 0.5 mld zł. Z tego przedsiębiorstwa produkcyjne zalegają na ok. 88.7 mln zł, a odbiorcy indywidualni — ok. 384 mln zł.

W eliminacjach wojewódzkich VIII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Ekologicznej po raz drugi zwyciężcą został uczeń naszego Liceum Ogólnokształcącego Robert Kalak. W finale krajowym wystąpi również krotoszyńska Anna Górka.

(alaj)

- Organizacja budowy
- Kierowanie, nadzór i kontrola robót budowlano-montażowych
- Badanie i ocena stanu technicznego budynków i budowli

ROMAN ŁĄCZYŃSKI

ul. Kwiatowa 3
63-700 Krotoszyn
tel. 521-39

(66)

Półtoragodzinne spotkanie z grupą krotoszyńskich radnych i pracownikami ZOZ-u minister zdrowia Andrzej WOJTYŁA potraktował przede wszystkim jako „element pracy poselskiej”, czyli rozmowę z wyborcami, pierwszą zresztą na tym terenie.

Dość szczegółowo poinformował o prowadzonych przez ministerstwo pracach nad zmianą systemu finansowania służby zdrowia, o przygotowywanych oraz już ukończonych dokumentach, podkreślając szczególną wagę ustawy o gwarancjach państwa w zakresie świadczeń udzielanych przez publiczne zakłady opieki zdrowotnej.

Z teką i związanymi rękoma

Podkreślił, że na szczeblu ministerstwa nie podjęto jeszcze ostatecznej decyzji odnośnie kształtu reformy systemu finansowania i że wersja, która przedstawiona zostanie Sejmowi, łączyć będzie najlepsze elementy dwóch, szeroko przez prasę opisywanych, projektów — międzyresortowego i Komitetu Społecznego Rady Ministrów.

Złożony stan państwa (a ściślej — jego finansów), bardzo powolny i nieregularny napływ środków z budżetu wiąże ministerstwo rękami i drastycznie rzutuje na sytuację zadłużonych na ogromne kwoty placówek służby zdrowia.

ZOZ Krotoszyn nie należy, niestety, do wyjątków. Jego pracownicy, od dawna obciążeni z przysługą prawda finansową, ponieważ przywykli do codziennego borykania się z trudnościami. Prawdopodobnie także i dlatego kierowali do ministerstwa zdrowia pytania raczej kurtuazyjne niż drażliwe, uzyskując odpowiedź raczej ogólnikową niż precyzyjną.

Pomijając jednak kwestię pieniędzy wypadła do cienia fakt, iż po trzech latach dreptania w miejscu w ministerstwie, kierowanym od sierpnia przez naszego prawie krajana — Andrzeja WOJTYŁĘ, poczyniono zdecydowane kroki w stronę rzeczywistej i — jak wynika z wypowiedzi ministra — niezbyt już odległej w czasie — reformy systemu opieki zdrowotnej.

(rob)

PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDBLOWE z POZNANIA

«ARDOM» S.A.

P O L E C A

Chłodziarki:

MIŃSK 12 poj. 240 l	3.690.000
MIŃSK 16 poj. 280 l	4.570.000

Chłodziarko-zamrażarki:

MIŃSK 15	5.500.000
MIŃSK 126	6.170.000
MIŃSK 128	6.860.000
MIŃSK 130	7.660.000

Pralki automatyczne:

WIATKA 16	4.725.000
-----------	-----------

oraz pralki automat. CANDY różnego typu

Sklep oferuje ponadto

drobny sprzęt AGD oraz szeroki

asortyment części zamiennych

ZAPRASZAMY: KROTOSZYN, RYNEK 15

ZAPEWNIAMY SERWIS

(67)

Piłka nożna

W ostatnim tygodniu kwietnia na krotoszyńskim stadionie odbywały się rozgrywki w piłce nożnej w ramach spartakiady międzyzakładowej.

Startowało 15 reprezentacji. Na boisku można było zobaczyć młodych chłopaków, jak i starszych panów z brzuskami (rozpiętość wieku 18-50 lat).

Zwycięstwo w tych zawodach wywalczyli, a może raczej wystrzelali, zawodnicy TKKF „Kobra”.

(alaj)

„EMKA” DROŻEJ!

Od 1 maja drożej płacimy za przejazdy autobusami komunikacji miejskiej. Nowe ceny kształtują się następująco:

bilet jednorazowy	
strefa miejska:	2.500,—
I strefa podmiejska (do 10 km):	3.500,—
II strefa podmiejska (do 20 km):	5.000,—
III strefa podmiejska (do 30 km):	7.000,—
IV strefa podmiejska (do 40 km):	9.000,—

bilet miesięczny ważny w dni robocze	
na 1 linię: 88.000,—	na sieć miejską: 120.000,—
	I strefa podmiejska: 122.000,—
	II strefa podmiejska: 180.000,—
	III strefa podmiejska: 252.000,—
	IV strefa podmiejska: 324.000,—

Oplaty za przejazd autobusowej linii „K” są nieco wyższe:

bilet jednorazowy		bilet miesięczny	
strefa miejska	2.500,—	88.000,—	
I strefa (do 10 km)	4.000,—	144.000,—	
II strefa (do 20 km)	6.880,—	245.000,—	
III strefa (do 30 km)	9.000,—	324.000,—	

Na wszystkich liniach ceny biletów ulgowych jednorazowych i miesięcznych szkolnych wynoszą 50% ceny biletu normalnego. Za przewóz wózka dziecięcego lub psa płacimy tyle, ile za przejazd jednej osoby na danej trasie. Oplatą karna za jazdę bez ważnego biletu wynosi 300.000 zł (płatne gotówką kontrolerowi) bądź 360.000 zł (płatne po otrzymaniu upomnienia).

Warto przypomnieć, że autobusowa uczciwość (czyli po prostu kasowanie biletów) ma szansę być dodatkowo wynagrodzoną. W PGKiM odbyło się już jedno publiczne losowanie cennych nagród dla tych pasażerów, którzy w pierwszym kwartale tego roku zgromadzili co najmniej 2 znaczki do biletu miesięcznego bądź 45 biletów jednorazowych. Konkurs trwa przez cały rok (losowania co kwartał), a w styczniu 1994 roku losowanie nagród głównych — kolorowego telewizora, zestawu video, wiaty HI-II, roweru turystycznego, zestawu do odbioru telewizji satelitarnej.

(roh)

Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca

Jak pokazują statystyki, mężczyźni-ojcowie są w Polsce, można śmiało powiedzieć, dyskryminowani. Ojcowie przegrywają ponad 90% spraw o opiekę nad dziećmi mimo, iż naukowcy udowadniają, że mężczyźni mogą równie dobrze opiekować się dziećmi jak kobiety.

Dać im szansę

Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca (SOPO) istnieje już prawie cztery lata. W tym czasie zgłosiło się do stowarzyszenia ok. 4 tys. osób. Celem stowarzyszenia jest zabieganie o stosowanie równych praw ojca i matki dla najwyższej pojętego dobra dziecka.

SOPO pomaga mężczyznom przejść jeden z największych życiowych stresów — walkę o swoje dzieci w sądach. By wyeliminować z tej grupy „człecznych graczy”, kandydaci są starannie sprawdzani. Stowarzyszenie uczy, jak się zachować przed sądem wobec



foto: archiwum

partnerki. Stara się też zmienić kilka punktów w kodeksach: rodzinnym i cywilnym. Najbardziej walczy o zmianę polityki wydawania orzeczeń sądu. Wspiera także osoby samotnie wychowujące dzieci. SOPO współpracuje z organizacjami międzynarodowymi, m. in. z Centrum Praw Człowieka w Genewie.

Stowarzyszenie posiada 12 ośrodków w kraju. Za interesowanych informujemy, że od października 1992 roku istnieje oddział województwa kaliskiego z siedzibą w Ostrowie Wlkp. — ul. Kolejowa 17, telefon 629-30, wew. 19.

Wszystkim, którym sprawa ta jest bliska i którzy zechcieliby wesprzeć tę akcję, podajemy numer konta bankowego ośrodka ostrowskiego: PBB INWEST-BANK S.A. Oddz. Ostrow Wlkp. — 644103-4183-136-2.

(alaj)

PLACÓWKI HANDBLOWE

«ORKAN»

KONARZEW 24 (przy ul. Transportowej)

o f e r u j e :

- części do ciągników i maszyn rolniczych
- duży wybór łożysk
- sznury do pras

CENY KONKURENCYJNE!
ZAPRASZAMY

codziennie w godz. 8.00 — 16.00

(65)

Dnia 24 kwietnia 1993 r. zmarł nasz ukochany Maż,

Ojciec, Teść, Brat i Dziadek

ś. † p.

Władysław Goliński

Pogrzeb odbył się 27 kwietnia 1993 r. w Krotoszynie.

Wszystkim licznie przybyłym delegacjom,

przyjaciółom i znajomym serdeczne podziękowania

s k l a d a

ZONA z RODZINĄ

Krotoszyn, ul. Kobylńska 4d/24

(78)

Stało się! Myślałem, że chociaż przez kilka numerów uda mi się bezkarnie zamieszczać na łamach „Rzeczy Krotoszyńskiej” moje teksty odnoszące się do niektórych wypowiedzi z poprzedniego numeru. Tymczasem już po pierwszym artykule P. Trzaski zdemaskował mnie jako zarozumiałego i głupiego cynika. Cóż za subtelność osądu! Długo zastanawiałem się co z tym „fantem” zrobić? Przemilczeć? Nie można. Polemizować z P. Trzaskim? Z czym tu polemizować? Przecież tekst P. Trzaskiego to „mały słownik inwektyw” pod moim adresem i polemika nie ze mną, lecz z własnymi urojeniami. W końcu postanowiłem zwrócić się do tych wszystkich z państwa, którzy zechcą łaskawie przeczytać to co mam do powiedzenia i zaszczylić mnie swoimi, choćby najbardziej krytycznymi, uwagami. Mam do państwa prośbę. Dyskutujmy chociaż trochę powyżej poziomu rynsztoka. Rynsztok zostawmy P. Trzaskiemu. A teraz do rzeczy...

Moje trzy grosze

GROSZ PIERWSZY. Kilka miesięcy temu z redakcją „Rzeczy” rozstała się pani M. Wiśniewska, która obecnie redaguje „Informację”. Czy nie umiemy się „pięknie różnić”, czy ten „rozwód” musiał zaowocować w „Rzeczy” złośliwościami pod adresem niedawnej koleżanki redakcyjnej i jej pisma? W swej rymowance Szpila przedstawia „Informację” 3 zarzuty i pyta: „Kto wystąpi w konfrontacji?/Zada kłam tej informacji?” Wprawdzie nie proszony przez „oskarżonego” postanowiłem jednak „wystąpić w konfrontacji”. Za fakt niesłychany Szpila uznała brak danych o nakładzie „Informacji”. Myślę, że jest to jednak fakt „słychany”. Żeby daleko nie szukać, to chciałbym zapytać Szpilę, na której stronie swój nakład podaje choćby „Ziemia Kaliska”. bo mi jakoś nie udało się znaleźć? Szpila nie podoba się też, że „Informację” określają się jako dwutygodnik, a drugi numer ukazał się dopiero po trzech tygodniach. To prawda, lecz czy nie jest lekką przesadą zarzucanie gazecie nieregularności ukazywania się już po drugim numerze? Redaktorzy „Rzeczy” zapewne dobrze wiedzą, ile wysiłku trzeba włożyć i ile trudności trzeba pokonać, aby wydać kolejny numer gazety. Zwłaszcza na początku. Przecież i „Rzecz” miała kłopoty z terminowością wychodzenia, a nikt rozsądny nie rozdzielał z tego powodu szat. Dajmy więc „Informację” czas na rozkręcenie się. Nie traktujcie ich jak wroga którego trzeba ośmieszyć i zniszczyć, lecz jak konkurenta, który będzie was mobilizował do lepszej pracy. „Informację” podają, że ich wydawcą jest drukarnia krotoszyńska, a Szpila uważa, że to kłamstwo, że „drukarnia na Floriańskiej jest podana miast poznańskiej”. Skąd Szpila ma te informacje o poznańskim wydawcy? To chyba jakieś niezrozumienie! Na pewno nie jestem obiektywnym sędzią, ale z konfrontacji chyba wyszedłem zwycięsko.

GROSZ DRUGI. Miesiąc temu nie zgadzałem się z panem E. Nawrockim. Z tym większą radością chce dziś powiedzieć, że bardzo podobał mi się „Komornik w akcji”. O „działalności” komornika można usłyszeć wręcz „legendy”. Są to jednak często informacje z pogranicza plotki i dlatego nikt odpowiedzialny nie przedstawi ich publicznie. Pan Nawrocki zna konkretną sprawę i w oparciu o nią stawia konkretne zarzuty. Bardzo dobrze się stało, że wreszcie ktoś w sposób rzeczowy podniósł ten problem. Teraz miejmy nadzieję, że ktoś kompetentny na to zareaguje, wyciągnie odpowiednie wnioski i „konsekwencje”.

GROSZ TRZECI. Bardzo ważny problem poruszył (pb) w artykule „Každy sobie rzepkę skrobie”. Pisz on o podejściu uczniów do rekoalekcji, o ich nieodpowiednim zachowaniu i zachęca do dyskusji nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Chciałbym zaproponować, aby taka dyskusja objąć w ogóle problemy wychowania młodych ludzi. Gdyby młodym redaktorom „Strony Kryzysowej” udało się spowodować taką dyskusję, wciągnąć do niej zarówno tą „grzeczną” jak i tą „złą” młodzież oraz jej rodziców, nauczycieli czy księży, to myślę, że byłoby to kawał naprawdę dobrej roboty. Zachęcam do pracy w tym kierunku i życzę powodzenia.

P. JASKI

22 kwietnia, w uroczystym przekazaniu Zespołowi Opieki Zdrowotnej przywiezionych przez grupę ludzi, związanych z hanowerskim Kołem Przyjaciół Szpitala w Krotoszynie, darów wartości znacznie przekraczającej kwotę 300 tysięcy DM, wzięli udział: Minister Zdrowia ANDRZEJ WOJTYŁA, Dyrektor Departamentu Rehabilitacji w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Kosiński i Dyrektor Departamentu Polityki Zdrowotnej w tymże ministerstwie (do niedawna dyrektor ZOZ Krotoszyn) Paweł Jakubek oraz Lekarz Wojewódzki Mirosław Zaleski.

Przywieziony przez przyjaciół z Niemiec, odpowia-



Goście z firmy „Nashua” prezentują aparaty

Foto: Pawlicki

dający najnowszy światowy standardom technicznym, specjalistyczny sprzęt medyczny (m.in. respiratory, monitory kardiologiczne, pompy infuzyjne, gastrotrofibroskop, „kombajn” analityczny), który służyć będzie mieszkańcom Krotoszyna i okolic, stanowi kolejną już materialną dowód skierowanej w naszą stronę sympatii i ofiarności społeczeństw państw Europy Zachodniej, est przyk dem urzeczywistniania się pięknej idei integracji europejskiej

Wzruszającemu spotkaniu w przychodni przy ul. Bolewskiego patronował LIONS Club, bowiem nieinstytucjonalne Koło Przyjaciół Szpitala w Krotoszynie narodziło się w Hanoverze z inicjatywy kilku członków zaprzyjaźnionego z naszym klubem Lions Clubu w Wiedenhausen.

(roh)

Krotoszyńskie „Społem”

z a p r a s z a

do nowo uruchomionego

■ SKLEPU OGÓLNOPOŻYWCZEGO ■

przy ul. Klemczaka (obok hurtowni)

Ceny konkurencyjne — hurtowe. (80)

Jaski and Trzaski —polemik cienie i blaski

To oczywiste, że lokalna gazeta winna być także swoistym Hyde-Parkiem, miejscem konfrontacji różnych poglądów.

P. Jaski postanowił co miesiąc wtrącać swoje trzy grosze do publikowanych w „Rzeczy” tekstów. Polemika rodzi polemikę. Na „Trzy grosze” zareagował P. Trzaski. Trzaski ma prawo zupełnie odmiennie widzieć sprawy, o których pisał Jaski. Nie rozumiem jednak, dlaczego tyle miejsca w swoim tekście poświęca rozważaniom na temat autora „Trzech groszy”. Według „Słownika wyrazów obcych” PWN polemika to „spór, dyskusja publiczna zwykle prowadzona na łamach pism na tematy polityczne, społeczne, literackie itp.”. Najogólniej mówiąc — sąd nad poglądami, a nie tymi, którzy je wypowiadają.

Pozdrawiam obu Panów Polemistów
Romana HYSZKO

„Społem” PSS KROTOSZYN
zaprasza do zmodernizowanej restauracji
„KAMERALNA”

ul. Rawicka 1

Restauracja poleca szeroki wybór potraw
po cenach konkurencyjnych (81)

K A B A T

ZAKŁAD ELEKTROMECHANIKI

WOJCIECH KABAT

poleca usługi w zakresie

• ZNAKOWANIA POJAZDÓW

• MONTAŻU AUTOALARMÓW

(zniżki w AC do 10⁰/o)

o r a z

MONTAŻU RADIOODTWARZACZY

Zapraszamy w godz. 9.00 — 17.00

Krotoszyn, ul. Staszica 6, tel. 53513.

U W A G A !

Dla Czytelników „Rzeczy Krotoszyńskiej”
specjalna zniżka 15⁰/o po przedłożeniu
zamieszczonego powyżej kuponu.

(79)

Sukces Ilony Ostałowskiej

Na przełomie kwietnia i maja odbyły się w Poznaniu OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA ARTYSTYCZNE. Ich miejscem był Teatr Nowy, kiedyś bardzo szczęśliwy dla artystów z Krotoszyna. Nie inaczej było i tym razem.

Imprezę podzielono na część konkursową, w której startowało 35 wykonawców oraz koncerty gości. Konkurs oceniało jury w składzie: Gina i Wiesław Komarowice, Adam Laskowski, Mariusz Matuszewski, o. Wacław Osajca i ks. Tomasz Sielicki. Przyznano trzy równorzędne wyróżnienia pierwszego stopnia siedem wyróżnień drugiego stopnia oraz dwie pierwsze nagrody ex equo dla ILONY OSTAŁOWSKIEJ (z Krotoszyna) i Małgorzaty Olszewskiej (z Warszawy).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Ilona była jedyną wykonawczynią, do występu której jury nie miało żadnych zastrzeżeń. Gośćmi Spotkań... byli m.in. Elżbieta Adamiak i Andrzej Poniedziałki, Jan Oberbek oraz Edyta Giepert.

Uznanie jurorów zdobył także MAREK GLEJNIK za muzykę i aranżację utworów śpiewanych przez Ilonę. Na pewno nie jest to bezpodstawną uwagą, a jej potwierdzeniem może być fakt, że Marek jest autorem hymnu do Meetingu Ludzi Niepełnosprawnych. Impreza ta rozpoczęła się 8 maja w Poznaniu i jest organizowana w ramach OGÓLNOŚWIATOWEGO TYGODNIA LUDZI NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Zdzisław PAWLICKI

Hurtownia spożywcza

* IRENA *

Zaprasza w godz. 8.00 — 18.00

w soboty 8.00 — 13.00

Krotoszyn, ul. Staszica 46, tel. 528-38

Ofertuje artykuły spożywcze:

- * maki, kasze, cukier
- * tłuszcze
- * przetwory znanych firm „Pułdński”,
Kotlin, Winiary, Turek
- * artykuły cukiernicze z „Goplany”,
„Jutrzenki”, „Kaliszanki”
- * owoce krajowe i południowe
- * napoje

(82)

Zmyty asfalt, suche głowy

Podczas tegorocznych, a szczęśliwie zakończonych 16 kwietnia wiosennych prac porządkowych wokół obiektów służby zdrowia, strażacy zużyli aż 12.500 litrów wody, by wyczyścić do białości (tzn. do czerni głębokiej) asfalt przed szpitalem przy ul. Mickiewicza. Przydałoby się może kilka litrów więcej — do zmycia główek osób odpowiedzialnych za to bezzprzeczne marnotrawstwo.

A podobno znów mamy zagrożenie pożarowe...

(tor)

kryzysowa
kryzysowa
kryzysowa
kryzysowa

strona

kryzysowa
kryzysowa
kryzysowa
kryzysowa

Redagują młodzi współpracownicy „Rzeczy Krotoszyńskiej”: Tomasz Antkowiak, Bogumiła Brodziak, Lucyna Kotarska, Sławomir Pałasz, Piotr Bochyński, Dawid Szych.

Ostatnio zainteresowała nas jedna z dyskotek, która jest organizowana w Gorzupi. Wybraliśmy się tam, aby zobaczyć, jak młodzi ludzie spędzają sobotnie wieczory. Byłam zaskoczona, gdyż nie spodziewałam się, że można się tu tak dobrze bawić, chociaż zauważyłam też małe wady. Najbardziej zaskoczył mnie fakt, że młodzi ludzie są nazbyt pobudliwi i wyladowują swą energię na innych.

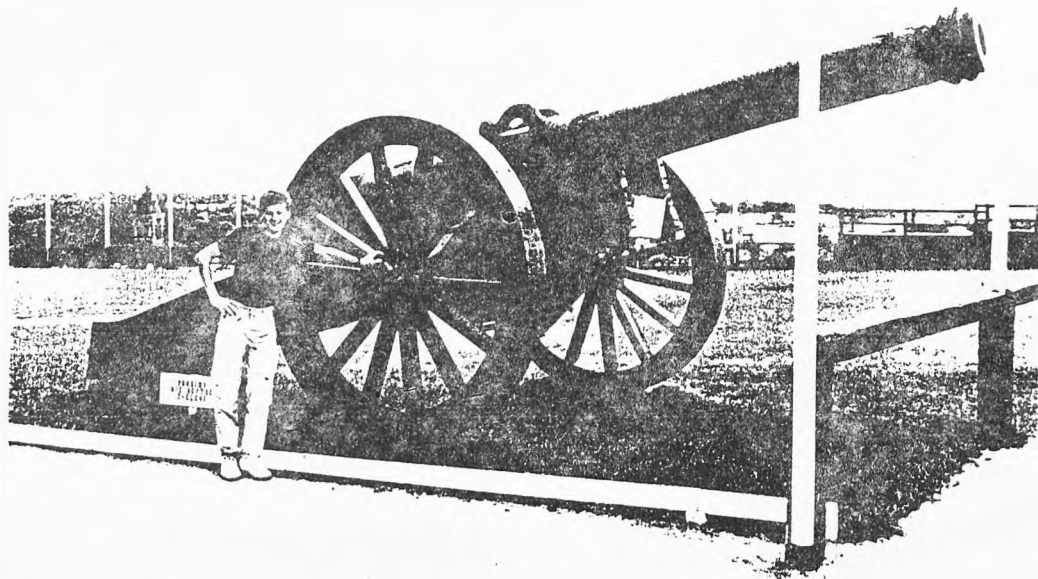
Zabawa jest dość dobrze zorganizowana, muzyka odpowiada wszystkim i można przy niej całkiem dobrze potańczyć. Po odrobinie tańca udałam się do góry, gdzie znajduje się kawiarnia. Tam można zastać osoby, które chłodzią swoje rozgrzane dusze i ciała. Szkoda tylko, że było tam więcej dymu tytoniowego niż na dole dymu wytworzonego przez specjalnie skonstruowane do tego celu urządzenie.

Dyskotekowe wiadomości

Przed budynkiem, gdzie miała miejsce impreza, odbywał się w tym czasie popis „wyczynowej” jazdy samochodem, kierowanym przez jakiegoś narwanego młodego chłopaka, który koniecznie chciał wypróbować możliwości manewrowe wspomnianego pojazdu. Dobrze, że nikogo w pobliżu nie było, mogłoby to skończyć się niesympatycznie. Na szczęście tak zachowują się tylko niektórzy, pozostała młodzież bawi się autentycznie fajnie i nie stwa-

rza żadnych kłopotów. Organizatorzy powinni się postarać, by jeszcze lepiej przebiegała zabawa. Czasem warto o to zabiegać! Można np. zatrudnić do pomocy w przygotowaniu czy sprzątanii sali tych, których rozpira nadmiar energii, wówczas będą mogli z pożytkiem ją wyladować z siebie i na pewno będzie to z korzyścią dla wszystkich. Przecież powinno nam zależeć na porządku.

NOWA



Z takiej armaty strzelają niekiedy "kryzysowi". Na zdjęciu jeden z nich...

Foto: Pałasz-Szych

Medyczne wydarzenie

Z racji, że redagujemy gazetę w Krotoszynie, uczymy się w Ostrowie Wlkp., chcemy poinformować o tym, co miało miejsce ostatnio w naszej szkole. Liceum Medyczne im. Hanny Chrzanowskiej — którego jesteśmy uczniami — w dniach 22 i 23 kwietnia br. zorganizowała I Zjazd Szkół Medycznych.

Że osoby znające, współpracujące i przyjaźniące się niegdyś z H. Chrzanowską — jej koleżanki i przyjaciółki. Obecni byli również nasi księża, którzy odprawili na rozpoczęcie uroczystości mszę św. w kościółku NMP Królowej Polski.

Wieczorem odbyła się wieczornica

wać miłość. Nie jest to „suche gloryfikowanie” — zapewniano nas podczas wspomnień — ona naprawdę była idealna i wzorem, łączyła w sobie wszechstronną wiedzę, uwarunkowanie na piękno, niesienie i dawanie siebie chorym i potrzebującym. Choć wybrała stan wolny i życie samotne, nigdy samotna nie była; ciągle zabiegana i zapracowana nie miała na to czasu. Podkreślano, że widziała w cierpiącym człowieku Chrystusa, który cierpi. Żył Bogiem i starała się Go nieść innym, organizowała m.in. półlegalne wtedy jeszcze rekolekcje dla pracowników służby zdrowia, współpracowała z jeszcze wtedy arcybiskupem krakowskim, Karolem Wojtyłą. Umiłowała Kraków i góry. Zdaje sobie sprawę, że jest to tylko mały szkic do portretu pielęgniarki, której imię nosi kilka szkół medycznych w kraju.

W drugim dniu zjazdu odbyła się sesja naukowa. Omawiano tematy niezwykle ważne, z którymi, jak kilkakrotnie potwierdzono w dyskusji, styka się współczesna pielęgniarstwo. Zagadnienia etyczne, promocje zdrowia we współczesnym świecie, funkcjonowanie i cele poradni ekologicznych oraz sprawy etyczno-prawno-moralne, jak problem przeszczepu organów ludzkich i postępowanie przy nim, sprawę odmowy transfuzji krwi przez świadków Jehowy, eutanazję. Jednym z najbardziej burzliwych tematów podjętych w dyskusji był również program edukacyjny nazwany „Sam sobie”. Już teraz obiecujemy, że w następnym numerze krótko scharakteryzujemy ten nowatorski sposób promocji zdrowia, powstały kilka lat temu.

Po oficjalnej części sesji odbyło się spotkanie młodzieży, które wzajemnie nas zbliżyło i pozwoliło na lepsze poznanie. Myślę, że czas ten dla nikogo, kto uczestniczył w imprezie, nie był zmarnowany. Trzeba, żeby ten czas teraz procentował. Zarówno goście, jak

i gospodarze uznali zjazd za udany i bardzo budujący. Całemu gronu pedagogicznemu, pracownikom i młodzieży naszej szkoły za trud przygotowań i prowadzenia pragniemy teraz, na koniec naszej relacji złożyć podziękowanie i słowa uznania. To było naprawdę duże medyczne wydarzenie.

Bogumiła BRODZIAK
Sławomir PAŁASZ
Dawid SZYCH



Zjazdowa scenka

Foto: Okonek

Przybyli goście m.in. z Krakowa, Warszawy, Morawicy koło Kielc, Limanowej, Brzegu, Katowic oraz przedstawiciele średnich szkół medycznych z naszego województwa. Obecnie byli również przedstawicielek pism medycznych: „Pielęgniarka 2000” oraz „Pielęgniarka i Położna”. Zaproszono tak-

poświęcona naszej patronce. Mogliśmy wysłuchać niepowtarzalnych i oryginalnych wspomnień o niej, gawęd pielęgniarek, które znały ją osobiście. Leżała ona nie tylko ciało, ale również duszę. Łączyła w sobie tak wiele cech, że nie sposób w krótkim rysie je opisać. Starła się przede wszystkim da-

Sklep AGD

Krotoszyn, Rynek 15

(w podwórzu)

o f e r u j e :

■ lodówki

■ pralki

■ kuchnie gazowe i elektryczne

■ ODKURZACZE PIORĄCE

Zakupiony towar bezpłatnie
dowozimy do domu klienta!

Zapraszamy codziennie

w godz. od 10.00 — 17.00

HURTOWNIA

APARATURY PALIWOWEJ

ul. Ks. Ogrodowskiego 6, tel. 531-61

63-700 Krotoszyn

oferuje

- pompy wtryskowe kompletne
- zespoły i podzespoły pomp wtryskowych
- wtryskiwacze i rozpylacze

do samochodów i ciągników

CENY FABRYCZNE!

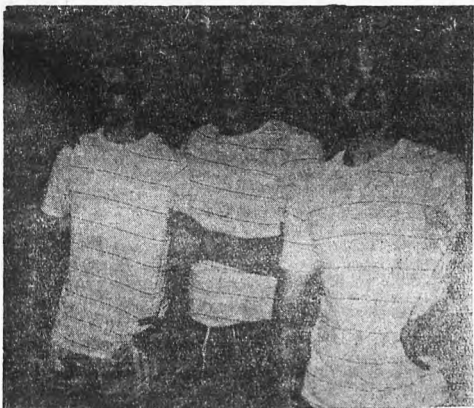
(65)

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze, 17 kwietnia odbył się Turniej Piłki Siatkowej o Puchar „Rzeczy Krotoszyńskiej”. Rozegrano sześć meczy (nie cztery, jak podaliśmy wcześniej). Przypominamy, że udział w turnieju wzięły 4 drużyny (SP 4, SP 8, ZSZ 2 i ZSZ 3).

O puchar „RZECZY” — WYNIKI

Ku wielkiemu zaskoczeniu wszystkich, turniej trwał aż 6 godzin. Wynikało to z faktu, iż niektóre mecze (np. między ZSZ 2 i ZSZ 3) były bardzo zacięte.

W rezultacie Puchar „RK” zdobyła drużyna Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 3, prowadzona przez panią Renatę Marszałek. Dalsza kwalifikacja była następująca: ZSZ nr 2, SP 4 i SP 8.



Wśród nagród dla najlepszych, ufundowanych przez naszą redakcję, znalazła się także nagroda dla najmłodszego uczestnika turnieju, którym okazał się Maciej WITA (SP 8).

Umiejętności drużyn stały mniej więcej na równym poziomie, a o zwycięstwie zdecydowały: przygotowanie kondycyjne i lepsze warunki fizyczne.

Pierwsza impreza za nami, lecz na pewno nieostatnia.

(alof)

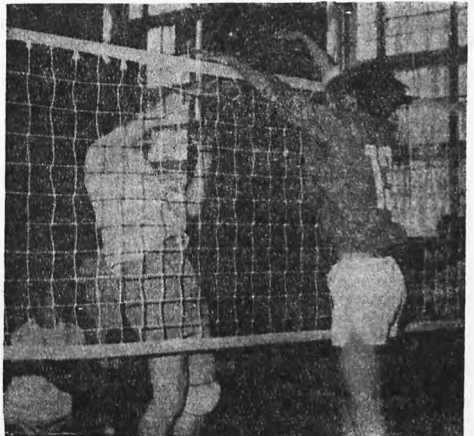


Foto: Glinkowski

Ulica Ofiar Katynia należałaby do najładniejszych w Krotoszynie, gdyby nie samowola niektórych kierowców ciągników i samochodów ciężarowych, podjeżdżących do elewatora zbożowego. U zbiegu ulic Ofiar Katynia i Pukackiego zrobili sobie, ci nieuczciwi kierowcy, miejsce do zawracania, niszcząc narożny, szeroki (ok. 10 metrów) pas zieleni z trawą i krzewami ozdobnymi. Poważnemu uszkodzeniu uległ przeciwnie chodnik.

Krótką koszulka

Zdenerwowani właściciele przyległych posesji, na własną rękę postanowili ukrócić te praktyki, zawiadamiając Straż Miejską. Pan Wojciech Komorniczak ustawił swoje własne słupy betonowe przy pozostałościach krawężnika i ręcznie zniwelował koleiny.

Już po kilku dniach, 8 kwietnia, w obecności Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Dróg Miejskich (obie ulice to drogi wojewódzkie) i Straży Miejskiej, zapadła decyzja o trwałym zabezpieczeniu tego miejsca. Pozostał do dokończenia odcinek końcowy ulicy Ofiar Katynia do Składu Opalu i wykonanie tam „pętli nawrotnej” dla samochodów.

Na taką inwestycję nie ma funduszy — taka była odpowiedź inspektora. A szkoda, bo obecny stan ulicy koryższy jest postronnemu obserwatorowi ze zbyt krótką koszulką.

Godną uwagi inicjatywę wykazał pan Czesław Ossowski, mówiąc mi o możliwości, mimo wszystko, wykonania tej pętli. Dałby Bóg!

Wacław MOZOL

8 września 1992 roku w krotoszyńskiej bibliotece zebrała się grupa 25 osób, które postanowiły powołać do życia nowe stowarzyszenie. Po dyskusji ustalono, że będzie się ono nazywało Towarzystwo Miłośników i Badaczy Ziemi Krotoszyńskiej. Wybrano Komitet Założycielski (D. Kosiński, J. Zdunek, M. Gałęski i A. Kajewska) oraz uchwalono statut, na podstawie którego Sąd Wojewódzki w Kaliszu 12 marca tego roku Towarzystwo zarejestrował. Statutowym celem Towarzystwa jest prowadzenie badań naukowych związanych z ziemią krotoszyńską w zakresie wszelkich dyscyplin naukowych, popularyzacja wyników i wiedzy o regionie oraz prowadzenie działalności e-

Miłośnicy i badacze łączcie się!

dukacyjnej. Znaczną część członków założycieli stanowią działacze nadal istniejącego Krotoszyńskiego Towarzystwa Kulturalnego. Oprócz nich jest kilku uczniów „ogólniaka”, a także Burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej. 14 kwietnia powołano przez aklamację Zarząd, w skład którego weszli: Dionizy Kosiński, Józef Zdunek, Alina Kajewska i Robert Gałęski. Zarząd wybierze prezesa. Do Komisji Rewizyjnej powołano Aleksandra Łopaczka, Stefana Sikorzyńskiego i Mariana Nabzdyka. Siedzibą będzie biblioteka, a składka za bieżący rok wynosi 120 tys. zł. D. Kosiński przedstawił plany Towarzystwa na najbliższą przyszłość. Główne zamierzenie, to wydanie na wiosnę przyszłego roku 3-tomowej monografii Krotoszyńska (t. 1 przyrodniczo-geograficzny, t. 2 historyczny, t. 3 słownikowy) pod redakcją dra D. Kosińskiego. Autorami mają być poznający naukowcy wywodzący się z Krotoszyńska. Władze miasta już postanowiły przekazać na ten cel 30 mln. a w przyszłości obiecuja dalszą pomoc finansową. Towarzystwo planuje także w czasie zbliżających się Dni Krotoszyńska zorganizować sesję naukową poświęconą naszemu miastu. Wszyscy zainteresowani działalnością Towarzystwa proszeni są o skontaktowanie się z panią A. Kajewską (biblioteka p. 11).

P.s. Piszącemu te słowa bardzo rozbawiły złośliwe uwagi kilku panów o tym, jak to dziury po tablicy „Rzeczy Krotoszyńskiej” oszpecały Ratusz. Myślałem, jednak, że stać tych panów na bardziej wyrafinowane dowcipy. A tak na marginesie. Czy zastanawialiście się panowie co pozostanie w „Ratuszu” po innych jego dzisiejszych lokatorach? Oby nie było to coś znacznie gorszego od czterech dziur w ścianie.

(J.G.)

OGŁOSZENIA

Sprzedam PIJALNIE PIWA w Miliczu, tel. do 15.00 41037, po 15.00 41392. (69)

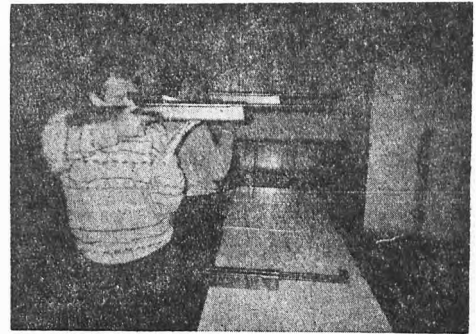
Sprzedam garaż przy targowisku ocieplony z kanałem, tel. 50595 po godz. 19.00. (70)

Sprzedam silnik do wibratora, nowy, niemiecki 0,3 kW, typ 4,0-300 TGL 38716 2680 1/min, telefon 506-42. (71)

Wynajmę dom lub sprzedam gospodarstwo na Chałchali, tel. 504-98. (82)

W TYM SEZONIE

Ostatnie strzelanie



Na zakończenie sezonu strzeleckiego 23 marca odbyły się zawody o memorial Aleksandra Talarczyka. Startowało 34 strzelców, a najlepszymi okazali się: R. Marszałek, P. Talarczyk i K. Grabus.

Natomiast 4 kwietnia sezon zamknęły Mistrzostwa Szkół Ponadpodstawowych o puchar prezesa ZMG LOK w Krotoszynie, który zdobyła pierwsza drużyna Liceum Ogólnokształcącego w składzie: A. Furmann, K. Gabryelski, M. Nowicki, A. Szczepanek. W zawodach uczestniczyła także druga reprezentacja LO i drużyny ze wszystkich krotoszyńskich szkół zawodowych. W klasyfikacji indywidualnej najlepsze wyniki osiągnęli: R. Gałęwski, J. Kaczyński i K. Gabryelski. (AA)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ POLONISTYKI WROCŁAWSKIEJ

USŁUGI JĘZYKOWE

Proponujemy Państwu:

- * opracowanie tekstów instrukcji, folderów, ulotek itp.
- * redagowanie tekstów i haseł reklamowych
- * pisanie tekstów oficjalnych i użytkowych (np. podań, listów, zaproszeń)
- * tłumaczenie na język polski instrukcji i różnych tekstów użytkowych
- * wykłady z kultury języka dla pracowników firm
- * konsultacje z gramatyki i praktycznej stylistyki języka polskiego.

Służymy Państwu naszą wiedzą o języku.

Zapewniamy fachową i solidną pomoc najlepszych wrocławskich językoznawców.

Nad jakością naszych usług czuwa

PROFESOR JAN MIODEK

Zapraszamy do Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

Pl. Nankiera 15, p. 127 tel. 402 561 (godz. 10-12) (59)

KEEP SMILING!

MAŁA ENCYKLOPEDIA KLASYKÓW GMINNYCH — Z —

Tadeusz Żmuda
(radny)

„Odnosnie współpracy z miejscową prasą powiem tylko, że raczej nie każdego stać na współpracę z tak światłą gazetą jak „Rzecz Krotoszyńska”. (podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 15 kwietnia br.)

Na Żmudę !!!

„Tych to zadań, drodzy państwo, nie rozwiążą tepe głowy, konia z rzędem, kto to robi, wynik poda już gotowy”.

„Krówka by to powiedziała, a ty stoisz jako ciebie.

Mów twierdzenia, matkopie głupia, mów, bo cię po barach zdziele”.

Za pomocą tych wyrażań, postać „kulturalnie chuda” przekazuje uczniom wiedzę.

Straszna to dla niego żmuda.

1985 r.

R. MOJIK

TUIR „WARTA” S.A.

AGENCJA W KROTOSZYŃNIE

BIURO - MAŁY RYNEK (KOK)

oraz ul. Moniuszki 15

OFERUJE UBEZPIECZENIA W ZAKRESIE

- OC, AC, NW
- koszty leczenia
- majątkowe

ZAPRASZAMY

(84)

Odeshli w kwietniu ...

Czesław Łata — 71 lat — Smoszew. Wiesław Cieluch — 34 lata — Romanów. Franciszek Ciesiolka — 72 lata — Krotoszyn. Katarzyna Lisiak — 81 lat — Wrózew. Franciszek Gorwa — 85 lat — Baran. Cecylia Krystek — 79 lat — Biadki. Franciszek Bielarz — 78 lat — Nowy Folwark. Tadeusz Piaszczyński — 54 lata — Bestwin. Janina Szyda — 69 lat — Zduny. Jan Jasiak — 73 lata — Chwaliszew. Lucyna Barbara Rybakowska — 22 lata — Krotoszyn. Władysław Lisiak — 79 lat — Krotoszyn. Władysława Stelmach — 65 lat — Biadki. Maria Wiatrak — 70 lat — Jasne Pole. Łówkowiec. Wanda Maria Graichen — 93 lata — Krotoszyn. Stefan Krysmalski — 85 lat — Sulmierzyce. Tadeusz Józef Sowiński — 71 lat — Krotoszyn. Kazimierz Kaźmierczak — 55 lat — Krotoszyn. Zofia Maria Gibasiewicz — 84 lata — Sulmierzyce. Jan Dola — 82 lata — Krotoszyn. Stanisław Koneczny — 70 lat — Krotoszyn. Kazimierz Walotek — 69 lat — Krotoszyn. Weronika Dola — 74 lata — Krotoszyn. Władysława Nowaczyk — 75 lat — Krotoszyn. Kazimierz Hyzorek — 60 lat — Lutogń, Mieczysław Poczta — 65 lat — Swinków. Teresa Całujek — 84 lata — Biadki. Katarzyna Szulc — 79 lat — Krotoszyn. Sylwester Wawrzyn Ostoj — 47 lat — Krotoszyn. Stanisław Dziergwa — 44 lata — Biadki. Edmund Stanisław Bujarski — 79 lat — Zduny. Andrzej Gazinski — 33 lata — Krotoszyn. Kazimiera Aniela Jaś — 55 lat — Sulmierzyce. Władysław Matyła — 59 lat — Krotoszyn. Irena Gmerek — 79 lat — Krotoszyn. Józef Gruchaj — 80 lat — Krotoszyn. Marianna Czekala — 77 lat — Krotoszyn. Gabriela Józefa Kwiecińska — 78 lat — Krotoszyn. Katarzyna Witczak — 77 lat — Krotoszyn. Pelagia Borowczyk — 83 lata — Krotoszyn. Zbigniew Kazimierz Zefirjan — 48 lat — Krotoszyn. Władysław Golinski — 61 lat — Krotoszyn. Józef Olejnik — 86 lat — Dzierżanów. Marianna Trzepacz — 90 lat — Krotoszyn. Helena Szczepaniak — 67 lat — Krotoszyn. Stanisław Holda — 76 lat — Kobierno. Agnieszka Kaczmarek — 83 lata — Krotoszyn. Henryka Beniamina Chytrowska — 47 lat — Krotoszyn. Krzysztof Janusz Kmiecik — 34 lata — Krotoszyn. Stanisław Böhm — 84 lata — Krotoszyn.



**... i przyszli
na
świat**

Adrian Mateusz Wojtasik, Dawid Szymczak, Anna Jankowska, Magdalena Żarkowska, Bartosz Taszarek, Piotr Michał Kasprolewicz, Dawid Jan Kowalski, Dawid Krzysztof Szymkowiak, Kinga Nowacka, Marta Dąbrowska, Jagoda Anna Gruchalska, Agnieszka Marszałek, Kamil Łukasz Kubiak, Michał Urbaniak, Mateusz Marcinia, Kamila Matusiak, Martyna Anna Goryś, Patrycja Karolina Kusielek, Natalia Walentyna Śniecińska, Michał Galiński, Piotr Jan Kubiak, Paweł Stanisław Kubiak, Szymon Wawrzyniak, Aneta Maria Ulatowska, Daria Skowrońska, Paulina Stelmach, Piotr Szymon Stach, Miłosz Wojciech Starzyński, Jan Krzyżosiak, Anna Tyczynska, Przemysław Jarysz, Krystian Kawka, Dawid Włodarczyk, Klaudia Anna Juszkowiak, Tomasz Woźniak, Kalina Małgorzata Pawliczak, Kamil Paweł Kaźmierczak, Grzegorz Mateusz Bukowski, Karolina Wioletta Dubisz, Monika Kostuj, Anita Jaskulska, Damian Łukasz Chybowski, Anna Dominika Wachelko, Maria Magdalena Ratajczyk, Zuzanna Bzadek, Iwan Aleksander Izdebski, Ewaryst Paweł Poczta, Krzysztof Skrzypek, Julia Laudowicz, Dominik Juszkowiak, Michał Hieronim Jaskulski, Hubert Marcinia, Anna Kokocińska, Agata Karolina Wujczyk, Adrian Sójka, Melania Teresa Skrzypczak, Dawid Kazimierz Moika, Michał Tadeusz Kmiecik, Monika Zybała, Wojciech Stanisław Młyński, Dagmara Anna Cichowas, Agnieszka Ciesiak, Anna Libudzie, Kinga Kierzkowska, Łukasz Pieniężny, Roksana Sandra Pawlicka, Mateusz Zych, Dagmara Marta Wojtczak.

Z dużą uwagą przeczytałem artykuł dotyczący pracy Komornika Sądu Rejonowego w Krotoszyźnie. („Rzecz” z kwietnia 93 r.). Niestety, okazało się po raz kolejny, że zabieranie głosu na temat spraw, o których ma się nikłe pojęcie, doprowadza do przeinaczania faktów i fałszywych wniosków. Z pewnością łatwiej jest napisać artykuł, nie zapoznając się rzetelnie z materiałami sprawy, tak jak uczynił to p. E. Nawrocki („Komornik w akcji”). Nie wdając się tutaj w szczegółową ocenę postępowania Komornika w sprawie, o której traktuje artykuł, pragnę wyjaśnić panu Nawrockiemu, że ze sprawą egzekucyjną Prezes Sądu ma do czynienia dopiero wówczas, gdy wpływa do niego informacja o konieczności zbadania konkretnej sprawy. Gdy takie pismo do mnie wpłynęło, zba-

POLEMIKI

dałem sprawę egzekucyjną i w swojej odpowiedzi z 28.01.1993 r. wyjaśniłem jak wygląda stan sprawy w danym momencie, przy czym uczyniłem to bez dumy ale z satysfakcją, że będzie przeprowadzona licytacja i należność na rzecz wierzycielki zostanie uiszczona. Widocznie jednak uczyniłem to mało oświecająco, bo autora artykułu nie oświeciło i niewiele zrozumiał. Otóż nie zrozumiał, że to nie od Komornika zależało, iż nikt nie był zainteresowany kupieniem licytowanych maszyn krawieckich. Nie zrozumiał także pouczenia, jakie wierzycielce zostało udzielone, a mianowicie, że może — wobec bezskutecznej licytacji — przejąć na własność zajęte ruchomości, bądź żądać kolejnej licytacji, którą Komornik może tylko na wniosek wierzyciela wyznaczyć. Pan Nawrocki nie wie także, bo do tego potrzeba znajomości prawa egzekucyjnego, że zawiadomienie o bezskutecznej licytacji nie jest równoznaczne z zaniechaniem egzekucji. Efektem dalszych działań Komornika jest wyegzekwowanie w całości wierzytelności wraz z odsetkami, co nastąpiło 26.04.1993 r. Również, na interwencję Sądu, została zwrócona wierzycielce w dniu 1.04.1993 r. niesłusznie pobrana przez Komornika zaliczka na poczet kosztów postępowania egzekucyjnego w wysokości 500.000 zł.

Kończąc, chciałbym zachęcić p. Nawrockiego do tego, aby przed każdym udekorowaniem kogoś stosownym odznaczeniem był łaskaw zapoznać się ze sprawą wszechstronnie, najlepiej po wysłuchaniu obu zainteresowanych stron. Dobrze również byłoby mieć więcej wiedzy na temat spraw, o których się pisze, ale rozumiem, że o to troszkę trudniej.

Prezes Sądu Rejonowego w Krotoszyźnie
Marek SOBĄŃSKI

P.s.

Bardzo chciałbym się dowiedzieć gdzie trzeba bronić niezawisłości Sądów.

Informator krotoszyński

23.05. 19.00 Piotr Szczepaniak „Wieczór wspominkowy” sala kino, (przedsprzedaż biletów — 25 tys. zł; przed recitalem — 30 tys.).

W ramach obchodów DNI KROTOSZYŃA - KOK proponuje:

- 29.05. 15.30 Spotkanie ze starym Marychem - Rynek
16.00 Estrada folkloru — Rynek
19.00—23.00 Dyskoteka z listą przebojów Radia „Merkury” na żywo z Krotoszyńa - „Ratuszowa”
23.00 Finał II Turnieju Prezentatorów Disco im. Tomka Tyrakowskiego z udziałem Bogdana Fabiańskiego
30.05. 10.00 Scena dziecięca - Rynek - estrada przedszkoli i szkół,
14.00 Blok taneczny (m.in. „Faworyt”, szkółka tańca z Zielonej Góry i z Kalisza)
17.00 Konkursy sprawnościowe dla dzieci (Rynek)
17.00 VI OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TANCA TOWARZYSKIEGO DZIECI I MŁODZIEŻY — sala Ceramika,
19.00 Jacek Skubikowski — dla dzieci i dla dorosłych - Rynek;
21.00 Wielki pokaz mody „Teominy”,
31.05. Konkerty zespołów młodzieżowych (blues, rock, ballada)
1.06. 13.00 Burmistrz otwiera ŻAKINADĘ — Rynek — Teatr Commedia dell'arte — gry, zabawy, konkursy, występy, happeningi itd.
2.06. Scena muzyczna KOK — Rynek
3.06. 18.00 Prezentuje się Jarociński Ośrodek Kultury — Rynek
4.06. DZIEŃ POZNAŃSKI — Klub „Eskulap” i Radio „Merkury” („Hot waber blues”, „Dixie company”, „Zuki”)
5.06. DZIEŃ MIĘDZYNARODOWY
Teatr „Holeriadło” z Kijowa, grupa rockowa z Wielandii, „Wilniuki” — zespół estradowy z Litwy, zespół folkowy z Francji, Przegląd zespołów chodnikowych, otwarta zabawa taneczna.
6.06. 15.00 Estrada harcerska,
17.00 TUWIM — „Scena Prezentacji”,
18.30 Występ Teatru Flamenco z Wrocławia,
20.00 „Bazar słowiański” — spektakl Teatru „Zwierciadło”.

UWAGA! KOK zastrzega prawo zmian w programie.

WYTWÓRŃA MAKARONÓW

AGMA

ADAM BOCHYŃSKI

63-704 LUTOGŃIEW 36

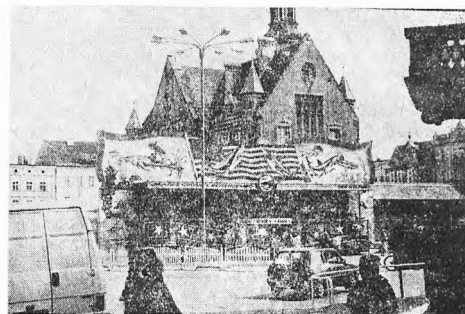
■ poleca ■

* doskonałej jakości *

• MAKARON •

Sprzedaż hurtowa u producenta

(86)



Rokiny (żywe) na krotoszyńskim rynku foto: Mozoł



**SKLEP
RTV**

- sprzedaż telewizorów
- magnetowidów
- anten satelitarnych (z montażem)

ZAPRASZAMY w godz. 10.00 — 18.00

Krotoszyn, ul. Poręczkowska 2

(osiedle Parcelki)

NAJNIŻSZE CENY !

(85)

Tenis stołowy

Kolejny wiosenny turniej tenisa stołowego zorganizowali w kwietniu młodzi ludzie z Ludowego Zespołu Sportowego w Gorzupi. Obfity się bez dyrektyw i pomocy LZS-owskiej „góry”, która — jakkolwiek w postaci Miejsko-Gminnego Zarządu LZS jawnie istnieje — niewiele ma wspólnego z tzw. krzewieniem kultury fizycznej. W rzeczywistości wiejskiemu sportowi nadają to aktywne grupy młodych zapaleńców w kilku wsiach gminy. To dla nich sposób na sensowne zagospodarowanie (sobie i innym) czasu wolnego po zajęciach szkolnych czy pracy w gospodarstwie.

Gorzupianie zorganizowali turniej od początku do końca — rozestali zawiadomienia, przygotowali sprzęt, ulnowali nagrody.

Do udziału w grze w obu kategoriach (poniżej i powyżej 18 lat) zgłosiło się po kilkunastu zawodników. W kategorii do 18 lat zwyciężył Krzysztof Szczurek z Roszek, powyżej 18 lat Wojciech Janowski z Bożacina.

O pracach i planach młodych ludzi z Ludowego Zespołu Sportowego w Gorzupi pociągać będzie można w następnym numerze „Rzeczy”. (roh)

Wytwórnia WYROBÓW WOSKOWYCH

„LUMEN”

zatrudni akwizytora z samochodem

tel. 525 53

ul. Sienkiewicza 2A

(87)

SPORTOWA ZABAWA

Tak można określić międzymiastowy turniej rekreacyjno-sportowy Srem — Krotoszyn, który odbył się 17 kwietnia w Sremie.

W 13 konkurencjach (m.in. komетка, szachy, tenis, siatkówka, strzelanie) reprezentacja naszego miasta odniosła 9 zwycięstw, 1 remis i trzy porażki. Przegraliśmy w warcoby (3:2), w meczu piłki koszykowej (70:58) i z kretesem, bo aż 5:0, w pływaniu.

Doskonałą kondycję pływacką Sremianie zawdzięczają w dużej mierze krytemu basenowi, którego my, niestety, do dzisiaj nie mamy. Może ta mała porażka rozbudzi wielkich i wreszcie znajdą się chętni na podjęcie tematu do-kończenia krycia pływalni przy WSM na ul. Raszkowskiej.

Najwięcej emocji na imprezie w Sremie budził mecz piłki nożnej na hali mimo, iż nie padła ani jedna bramka, a to dzięki doskonałym bramkarzom obydwu drużyn, w wyniku czego mecz zakończył się remisem 0:0.

Zabawa była wymieniona, a o to przecież chodziło. Razem w Krotoszyźnie we wrześniu. Brawo za doskonały pomysł. Tak trzymać!

(alaj)

Straż Miejska

Minął rok od pojawienia się na ulicach Krotoszyna policji municipalnej, czyli Straży Miejskiej.

Do podstawowych zadań Straży Miejskiej (SM) należy utrzymywanie porządku, egzekwowanie wykonania orzeczeń władz. Straż posiada również uprawnienia do reagowania w sytuacjach, kiedy kierowcy popełniają wykroczenia.

Każdy ze strażników posiada broń gazową, kajdanki i pałkę gazową. Poza tym do dyspozycji mają dobry, japoński sprzęt łącznościowy i samochód marki polonez. Współpracują z SANEPID-em, z Policją, z Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

Niewdzięczna praca

Godziny pracy SM nie są sztywne. Zależy to od aktualnych potrzeb, od pory roku (np. latem zdarzało się pracować od 5 rano do 23 w nocy). Wszystkie nadgodziny traktowane są jako dni wolne od pracy. SM opłacana jest z kasy miejskiej. Zarobki kształtują się między 2-3 mln. zł. a nie, jak często słyszy się między ludźmi, 4-5 mln. zł.

Myślę, że tych kilka osób w ciemnych mundurach pozytywnie wpłynęło na życie uliczne krotoszyńskich „mieszczuchów”. Dzięki wysypiska śmieci, którymi niechlubnie szczycił się Krotoszyn i okolice, zostały częściowo uprzątnięte. Przy okazji przypominamy, że wysypisko w Krotoszynie jest tylko jedno — na ulicy Ceglarskiej.

Praca strażnika miejskiego nie jest łatwa. Najgorzej były początki — mówią strażnicy — ludzie nas lekceważyli. Np. na targu pewien jegomość, gdy miał zapłacić słuszny mandat, rozchylił koszulę, rozłożył ręce i krzychał na cały targ: „Zabij mnie pan, no strzelaj!”. Takimi postawami wyrabia się nam opinie. Cała sytuacja społeczno-polityczna — dodają — odbija się na naszych plecach. Przykładem mogą być epitety, którymi obdarowuje nas społeczeństwo: „czarne psy”, „kominiarze”, „czarne diabły” itp.

Mimo tak nieprzychylniej atmosfery policjanci municipalni nie pracują tendencyjnie. W miesiecznym sprawozdaniu na 80 wpisów jest zaledwie 13 mandatów.

Od 1 kwietnia grono strażników poszerzyło się o dwie osoby. Nowi strażnicy to Paweł MAYER (na zdjęciu z lewej) i Waldemar KACZMAREK (z prawej). Ogólna liczba strażników miejskich nie jest zadowalająca. To samo można powiedzieć o kondycji finansowej UMig, która opłaca poczynania SM. Nie jest to jednak problem regionalny, lecz ogólnopolski.

Jolanta JUNATOWSKA



Paweł Mayer



Waldemar Kaczmarek

Prawie każdy człowiek pragnąłby na leśnym parkingu odetchnąć świeżym powietrzem i nacieszyć się pięknem przyrody. Niestety, takowe odpoczynki stają się coraz mniej możliwe. A czyja to jest wina? Tylko i wyłącznie nasza! Sam dużo podróżuję i jestem naczynym świadkiem bardzo niskiej kultury większości użytkowników dróg (mowa także o pieszych).

O nas do nas

Często widzę, jak to kierowcy zgrabnie wyrzucają śmieci za okno podczas jazdy samochodem. Podobnie piesi, idąc, pozbywają się resztek opakowań na chodnikach: do pojemnika na odpady raczej one nie trafiają. Ludzie wtedy się oburzają, gdy przed ich domem, ktoś wyrzuci „papier”. To jest oczywiste. Komuś innemu przed domem można to zrobić, ale przed swoim — w żadnym wypadku.

Można to przecież ukroczyć, tylko nasza Straż Miejska nie wie, po co jest. Chodzą sobie i nie zwracają na to uwagi, że za ich plecami... Po prostu wystarczy wyznaczyć wysokie kary i egzekwować je. Myślę, że np. kara w wysokości 500 tys. zł i więcej, pomogłaby zrozumieć istotę rzeczy w szybkim tempie. W takim przypadku nie należałoby się kierować tym, że ktoś już raz jednego dnia płacił, tylko podwoić stawkę, a pieniądze przeznaczyć na oczyszczanie miasta lub inny charytatywny cel.

Ludzi, których opisałem wyżej, a nie tych, którzy wywożą śmieci, śmiało można nazwać „śmieciarzami”. Żadna praca nie hańbi i za to tych ludzi powinno się cenić. Ci, którzy odnoszą się do nich z lekceważeniem, są w błędzie, przecież to praca uszlachetnia, a nie cwaniactwo i bezcelność.

Dlatego podnieś to i wrzucić do kosza, kulturalny człowieku!

Dawid SZYCH

K A M A

SKLEP WIELOBRANŻOWY
Krotoszyn, Rynek 10, tel. 52070

o f e r u j e

- wózki dziecięce, łóżeczka, łóżka piętrowe, materace, pościel dziecięcą
- wiosenna-lętnią kolekcję bluzek, spódnic, płaszczów i garsonów
- garnitury, spodnie i koszule męskie
- duży wybór rajstop i skarpet
- kosmetyki i bieliznę niemowlęcą
- zabawki i gry dziecięce

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

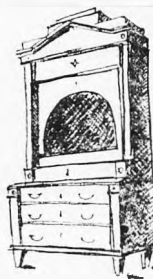
w godz. 10.00 - 18.00; w soboty 10 - 14.00

(64)

Ranking Królewskiego Towarzystwa Łajzów Górskich

W styczniu br. przeczytać mogliście Państwo artykuł na temat działającego od lipca 1990 roku Królewskiego Towarzystwa Łajzów Górskich. Dziś publikujemy listę 30 najbardziej zasłużonych w „łajzowaniu, łazegowaniu, łażeniu po górkach i dolinkach świata” osób. Ranking zamknęto w dniu 25 kwietnia 1993 r.

1. Mackiewicz K.	15.000 km
2. Pocztą J.	2.763 km
3. Zdunek A.	1.355 km
4. Szymczyk W.	1.265 km
5. Piotrowski P.	1.206 km
6. Paluszczak M.	1.184 km
7. Gabryelski T.	1.154 km
8. Polanski G.	1.079 km
9. Kajewski W.	1.011 km
10. Florkowski M.	947 km
11. Florowska K.	892 km
12. Trafas Z.	823 km
Szul J.	823 km
13. Sokolowski R.	822 km
14. Celka K.	811 km
15. Antczak B.	809 km
16. Paterczyk A.	774 km
17. Moch M.	742 km
18. Pocztą A.	668 km
19. Nowacki R.	652 km
20. Szczodrowski K.	643 km
21. Reising J.	630 km
22. Azgier K.	604 km
23. Trafas D.	602 km
24. Zyto K.	595 km
25. Celka P.	574 km
26. Piotrowski K.	573 km
27. Korsak L.	566 km
28. Szymański M.	565 km
29. Wygalał H.	545 km
30. Witczak W.	536 km



Listy do rzeczy...

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu prowadzi śledztwo w sprawie przestępczej działalności funkcjonariuszy powiatowych urzędów bezpieczeństwa w latach 1945-1956 na terenie ówczesnego województwa poznańskiego, w tym także byłych powiatów obecnego województwa kaliskiego (...).

Osoby represjonowane przez PUBP w Kaliszu, Krotoszynie, Kępnie, Jarocinie, Ostrzeszowie i Ostrowie Wielkopolskim lub przez inne placówki UB na terenie dawnego województwa poznańskiego proszone są o zgłaszanie się do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, ul. Młyńska 1, V piętro, pokój 506, tel. 52-97-45 (gmach Aresztu Śledczego).

Apelujemy również do osób, które są w posiadaniu informacji lub dokumentów dotyczących organizacji, obsady kadrowej i represyjnej działalności UB, NKWD, Informacji Wojskowej na terenie województwa poznańskiego, a także zakładów karnych we Wronkach i Rawiczu oraz działalności organizacji konspiracyjnych (...).

Wszelkie informacje przekazane w powyższych sprawach naszej Komisji mogą mieć istotne znaczenie dla toczącego się aktualnie śledztwa i ustalenie osób winnych popełnienia zbrodni stalinowskich, a w konsekwencji przyczyniają się do pociągnięcia żyjących jeszcze sprawców tych zbrodni do odpowiedzialności karnej.

Marian KEMPIŃSKI
ul. Zdunowska 43a/8
63-700 Krotoszyn

RZECZ O KSIĄŻCE



Przed blisko dwoma laty ukazała się niewielka książeczka, która w ogromnej masie różnych wydawnictw nie została nawet zauważona. Nam, krotoszyńnikom, warto jednak po nią sięgnąć, gdyż przywołuje ona ważny okres z dziejów naszego miasta. Autorem wydawnictwa „56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej” (ósmy zeszyt obszernej serii wydawniczej „Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrzesniowej”) jest Antoni Artur KORSAK, nauczyciel historii w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Krotoszynie, pasjonat dziejów naszego regionu.

Po wojnie tradycje 56 PP były mało znane i rzadko popularizowane z wiadomych powodów politycznych. Można tu jedynie wspomnieć o artykule Hieronima Ławniczaka we „Wrocławskim Tygodniku Kulturalnym” (w 1963 r.) oraz szkicu Władysława Gilla w „Roczniku Kaliskim” (w 1985 r.).

Omawiane wydawnictwo składa się z rozdziałów, ujmujących chronologicznie dzieje pułku. Ich początek przypada na zimę 1919 roku i udział w walkach powstania wielkopolskiego w rejonie Wronek, Pniewa, Wolsztyna, Rakoniewic, gdzie sformowano tę jednostkę jako 2 Pułk Strzelców Wielkopolskich. W 1920 roku pułk walczył na froncie wschodnim w wojnie z Rosją bolszewicką, chlubnie odznaczony orderem Virtuti Militari na sztandarze pułku. Już wówczas zreorganizowany został jako 56 Pułk Piechoty Wielkopolskiej.

Krotoszyńskie dzieje pułku zaczynają się w 1921 roku, kiedy to znalazł się w składzie nowo utworzonej 21 Dywizji Piechoty w Kaliszu i został skierowany do garnizonu krotoszyńskiego. Odtąd żołnierze tego pułku należeli do codziennego kolorytu w nadgranicznym Krotoszynie.

Międzywojenne dzieje jednostki to treść drugiego rozdziału, wypełnionego zdjęciami żołnierskimi, szkoleniowymi, obrazującymi życie codzienne pułku, uczestnictwo w życiu kulturalnym miasta, zwłaszcza znanej i cenionej orkiestry pułkowej.

Wreszcie najobszerniejsza część pracy obrazuje udział 56 PP w kampanii wrzesniowej, począwszy od mobilizacji i obrony miasta poprzez kolejne odwroty, chwałebny udział w bitwie nad rzeką Bzurą, przebijanie się przez Puszcze Kampinoską i jeszcze obrona oblężonej stolicy.

Praca przedstawia też losy innych formacji, złożonych z rezerwistów 56 PP, omawia sylwetki dowódców pułku, zawiera informacje o sztandarze pułkowym i bogaty materiał ilustracyjny.

Książeczka Antoniego Korsaka nie rości pretensji do wyczerpania tematu. Być może zawiera drobne nieścisłości i dla dalszych badań tematu autor będzie wdzięczny za jakiegokolwiek uzupełnienia.

(x)

AUTO - NAPRAWA

HYDRAULICZNE WYCIĄGANIE

KAROSERII SAMOCHODOWYCH

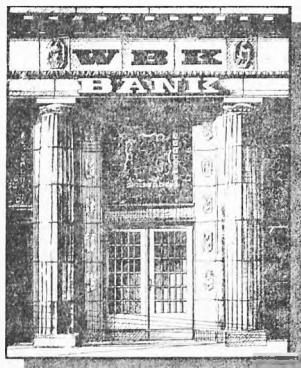
ZAKŁAD CZYNNY OD 8.00 - 16.00

ADAM PRZYBYLSKI

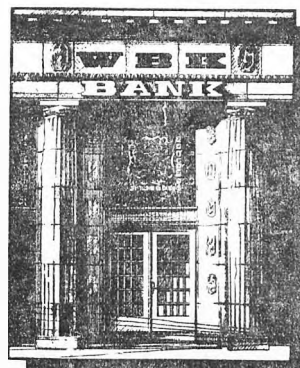
KROTOSZYN

UL. GRUDZIELSKIEGO 45a

(63)



WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SPÓŁKA AKCYJNA jest jednym z największych polskich banków komercyjnych. Sieć oddziałów WBK obejmuje całą Wielkopolskę, oraz inne ważne ośrodki gospodarcze Polski. Bank posiada obecnie 55 placówek. Początkowo Bank obsługiwał przede wszystkim przedsiębiorstwa państwowe. Dzisiaj wśród klientów WBK jest wiele firm prywatnych, zakładów rzemieślniczych, kupców oraz osób prywatnych. Więcej niż 40% portfela kredytowego Banku to środki pożyczone firmom prywatnym. W 1992 roku Bank udzielił ogółem ponad 30 000 kredytów. Dynamiczny był również przyrost liczby depozytariuszy: w końcu 1989 roku Bank obsługiwał 125.158 depozytariuszy, we wrześniu 1992 roku liczba ta wzrosła do 251.917.



USŁUGI BANKU

Bank oferuje gamę usług, która zadowolić może nawet najbardziej wymagających Klientów. Oferta WBK obejmuje propozycje zarówno dla klientów indywidualnych, jak i dla firm prywatnych i państwowych.

Oferujemy następujące usługi z dziedziny bankowości:

- rachunki bieżące firm i osób prowadzących działalność gospodarczą umożliwiające rozliczanie transakcji krajowych i zagranicznych
- rachunki oszczędnościowo - rozliczeniowe osób prywatnych (konta osobiste)
- rachunki walutowe ludności oraz firm i osób zagranicznych
- rachunki terminowe
- kredyty na działalność gospodarczą
- gwarancje bankowe
- operacje dokumentowe
- kredyty konsumpcyjne dla ludności
- kredyty lombardowe
- usługi maklerskie
- skrytki sejfowe
- dyskonto weksli

WBK posiada sieć banków korespondentów w wielu krajach na świecie.

Dzięki przynależności WBK do międzynarodowego systemu łączności bankowej S.W.I.F.T. zagraniczne przekazy bankowe dokonywane są szybko i sprawnie.

Dodatkowe informacje otrzymają Państwo w Wielkopolskim Banku Kredytowym SA, oddział w Krotoszynie.

63-700 KROTOSZYN, ul. Sienkiewicza 12a,
tel (064) 53-201, fax (064) 52-510, tlr 0465335 wbkpl
Ekspozytura: Rynek — Ratusz, tel. 53-201, 53-140

Czeka na Państwa miła i fachowa obsługa oraz nowoczesne techniki bankowe.
Obracamy najważniejszymi pieniędzmi na świecie — Twoimi pieniędzmi.

(68)

ZAPRASZAMY

ROWITAX

KROTOSZYN, UL. KALISKA 2

oferuje:

- * wczasy krajowe i zagraniczne
- * przejazdy autokarowe po Europie
- * ubezpieczenia „KONZEPTION”

ATRAKCYJNE CENY!

ZAPRASZAMY OD 10.00 — 18.00
W SOBOTY OD 10.00 — 13.00

(73)

GRAFITECH

61-814 POZNAŃ
ul. Ratajczaka 19
tel. bezpośredni 53-71-66
tel. 53-65-11 w. 200
tel./fax 22-60-68

WYKONUJEMY:

- * plansze reklamowe
- * neony świetlne
- * kasetony
- * piaskowanie
- * flagi reklamowe
- * skład elektroniczny
- * reklamę na samochodach
- * projekty graficzne

POLECAMY USŁUGI POLIGRAFICZNE:

- druk offsetowy
- typografia
- sitodruk
- tampodruk

ZAPRASZAMY

w godzinach od 7.00 do 16.00

(74)

Kawiarenka

MAŁY RYNEK 12 (były Plac 1 Maja)

ZAPRASZANA:

- KAWĘ, HERBATĘ
- NAPOJE PRAWIE POLSKIE
- LODY POLSKIE
- DESERY

Gwarantowana miła, szybka i profesjonalna obsługa

HURT — DETAL — SPRZEDAŻ RATALNA

CENY ŚRODKOWOEUROPEJSKIE

CZYNNE OD 8.00 — 20.00 TAKŻE WE WSZYSTKIE DNI USTAWOWO
WOLNE OD PRACY

(75)

ZAKŁAD

ROBÓT DROGOWYCH

J. Budzyński i s-ka

Krotoszyn, ul. Transportowa 3

tel. 532-39 8.00 - 15.00;

tel. domowy 534-09 (po 20.00)

O F E R U J E :

UKŁADANIE NAWIERZCHNI
Z KOSTEK BRUKOWYCH TYPU
„RAW - BRUK” Gr. 8 cm
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
INWESTORA!

(76)

DOM HANDLOWY

«EWA»

Krotoszyn, Rynek 27

p o l e c a

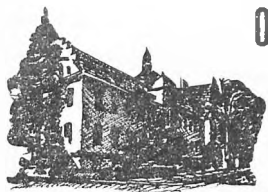
- * wyroby cukiernicze Gopłany, Wedla, Wawelu
- * artykuły spożywcze, m.in. soki i odyjki dla dzieci
- * wyroby ze szkła, kosmetyki, tkaniny
- * obuwie i artykuły papiernicze
- * upominki indyjskie i biżuterie
- * świece firmy „Lumen”

RZETELNA I MIŁA OBSŁUGA!

CODZIENNE 10.00 — 18.00

SOBOTY 8.00 — 14.00

(77)



Obrady Rady...

(36)

Jak co miesiąc, 15 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej Krotoszyna, a głównym punktem porządku obrad było przyjęcie sprawozdania z działalności finansowej gminy i udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy za rok 1992 oraz dokonanie kompleksowej oceny działalności Zarządu.

Na wstępie obrad podjęto uchwałę, w wyniku której od 1 maja PODWYŻSZONO CENY BILETÓW KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ. Piszemy o tym na str. 2.

Gwóźdź programu

to oczywiście najważniejszy tego dnia, wymieniony we wstępie, punkt obrad. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności finansowej gminy opinie swe przedstawiły kolejne komisje Rady. Najbardziej obszernie i dla niektórych bardzo kontrowersyjnie było wystąpienie Komisji Rewizyjnej, w imieniu której głos zabrał przewodniczący Stanisław Sekula. Czy zarzuty wyrażone w tej opinii o „stek oszczerstw pod adresem Zarządu (jak się wyraził były członek Zarządu — radny Manikowski), mogą się Państwo sami przekonać. Drukujemy bowiem poniżej tę ciekawą opinię.

„Poważnym błędem ze strony Zarządu jest brak współpracy i ciągły, narastający konflikt z miejscową prasą — brzmiał jeden z zarzutów, na który pan burmistrz tak odpowiedział: „Zarząd nie stwierdza istnienia konfliktu z miejscową prasą. Zarząd nie zawarł umowy z „Rzeczą Krotoszyńską” na rok bieżący, ponieważ redakcja tej gazety nie wywiązywała się właściwie z warunków umowy(...)”, z której wynikało, iż „w zamian za zapłatę za druk każdorazowego numeru tej gazety będziemy mieli jedną stronę do naszej dyspozycji. Jak to było realizowane, to dowodem jest każdy numer tej gazety”. Zapraszamy serdecznie do wspólnego przestudiowania 32 numerów „Rzeczy Krotoszyńskiej”, by przekonać się nawzajem, kto tu kłamie!

W dalszej części obrad rozgorzała dyskusja, podczas której można było usłyszeć między innymi: „...gorszy Zarząd i burmistrz nie mógł się Krotoszynowi przytrafić”, „Odniosłem wrażenie, że Komisja Rewizyjna jest całkowicie zbyteczna”, „Tak strasznie reaguje pan burmistrz na najmniejsze zarzuty...”.

W sprawie głosowania nad absolutorium wysunęto wnioski o tajne i imienne głosowanie. Ponieważ obydwie wnioski otrzymały takie samo poparcie, przewodniczący Rady podjął decyzję o głosowaniu imiennym, po czym prawie połowa radnych opuściła salę obrad.

Ta część stanowiąca quorum, głosami 13/0/1 uroczystie udzieliła absolutorium Zarządowi MiG. Warto w tym miejscu podkreślić, że spośród „trzynastki”, głosującej „za” pięć osób to aktualni członkowie Zarządu, którzy głosowali na siebie.

(aloi)

Zarządowi wielkie nie !!!

Opinia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w sprawie udzielenia Zarządowi absolutorium za 1992 r.

1. W świetle art. 60 ustawy o samorządzie terytorialnym za prawidłową gospodarkę finansową gminy odpowiada Zarząd, tymczasem sprawozdanie z wykonania budżetu za 1992 r. jest firmowane przez Urząd Miasta i Gminy. Ustawa nie przewiduje takiego zastępstwa, dlatego Komisja uznała składanie sprawozdania przez Urząd za niedopuszczalne.

2. Analizując sprawozdanie z wykonania budżetu za 1992 r. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że w części dotyczącej dochodów brak jest przynajmniej kilku szczegółowych wyjaśnień w sprawie niewykonania planu dochodów w budżecie gminy. Wyjaśnienia w tej sprawie ograniczają się zaaledwie do kilku ogólnikowych zdań. W związku z powyższym Komisja zarzuca Burmistrzowi niedbałe przygotowanie sprawozdania.

3. Za niedopuszczalny Komisja uznała brak jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie zabiegów i starań, jakie Zarząd podejmował lub nie w celu pozyskania planowanych dochodów własnych gminy.

4. Komisja Rewizyjna zarzuca Zarządowi brak analizy i rozważania możliwości pozyskania większych dochodów z tytułu użytkowania targowiska. Dochody z naszego targowiska są prawie dwukrotnie mniejsze niż w podobnych gminach, np. w Gostyniu, mimo że tamtejsza gmina liczy tylko ok. 27 tys. mieszkańców, natomiast gmina Krotoszyn ma ich ok. 40 tys. Podobny zarzut Komisja stawia Zarządowi w sprawie użytkowania parkingu na Rynku i możliwości dotowania klubu „Ceramik”.

5. Za niedopuszczalny Komisja uznała brak chociażby ogólnej informacji w sprawie zastosowania ulg i umorzeń w podatkach i opłatach.

6. Komisja Rewizyjna zarzuca Zarządowi brak zdecydowanych działań mających na celu zmniejszenie wydatków na energię z tytułu oświetlenia ulic.

7. W gminie mamy fatalny stan dróg, ulic i chodników, natomiast wykonanie planu wydatków na ten cel jest najniższe i wynosi średnio dla miasta i wsi ok. 3,4%, natomiast w innych działach wykonanie planu wydatków wynosi ok. 100%. W związku z powyższym Komisja zarzuca Zarządowi samowolne kształtowanie struktury wydatków w sposób niezgodny z uchwalonym planem budżetu.

8. Zarzuca się Zarządowi brak analizy i wyciągnięcia wniosków dotyczących zakresu i sposobu zawierania umów o wykonanie remontów budynków komunalnych, gdzie wydatki z budżetu gminy w br. wynosiły około 650 mln zł. Zarząd nie analizował celowości i racjonalności wydatków na ten cel.

9. Komisja Rewizyjna uznała za niedopuszczalne dalsze utrzymywanie niskich stawek dzierżawy placowych przez Wielkopolski Bank Kredytowy za wynajem lokalu przy Ratuszu. Wpływ z tego tytułu nie powiększają naszego budżetu, lecz dochody Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Jednak jest to instytucja dotowana z budżetu gminy, dlatego zarzuca się Zarządowi brak dbałości o dochody własne.

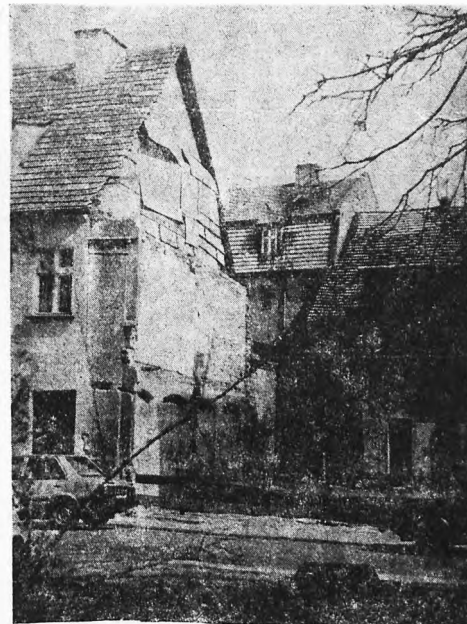
10. W planie budżetu przewidziano ok. 300 mln zł na modernizację parku. Bez zgody Rady środki te przeznaczone na inny cel, wobec czego Komisja uznała, że nie wykonano uchwały budżetowej w tym zakresie.

11. Rzeczowy plan budżetu na 1992 r. przewidywał budowanie windy na przystanku autobusowym przy ul. Florjańskiej w sąsiedztwie drukarni. Jest to zadanie, które powinno być wykonane kilka lat wstecz, mimo to wiata nadal jest niezmontowana, co Komisja uznała za brak wykonania uchwały budżetowej.

12. Komisja zarzuca Zarządowi brak szerokiej informacji i intensywnej reklamy w kwestii sprzedaży działek będących w wieczystym użytkowaniu. Mimo istnienia trudnych warunków materialnych ludności Komisja uznała, że działania Zarządu w tym względzie były znikome, co mogło mieć pewien wpływ na wykonanie dochodów.

W podsumowaniu powyższego Komisja Rewizyjna stwierdziła, że działalność Zarządu skupia się głównie na sprawach administracyjnych oraz na kilku większych zagadnieniach komunalnych, natomiast pomijane są dziesiątki problemów wymagających bezwzględnego nadzoru organizacyjnego i ekonomicznego, gdzie dopiero pod silną presją radnych lub komisji Burmistrz przystępuje do działania. Dobrym tego przykładem jest sprawa remontu budynków prywatno-czynszowych. Gdyby nie intensywne zabiegi przewodniczącego Komisji Społecznej to prawdopodobnie do chwili obecnej Burmistrz żądałby w planie budżetu miliardowych kwot na ten cel. Podobnie jest z wieloma innymi problemami.

11. Kompleksowa ocena pozabudżetowej działalności Zarządu.



Na placu Wolności ubył jeszcze jeden dom

Foto: Mozol

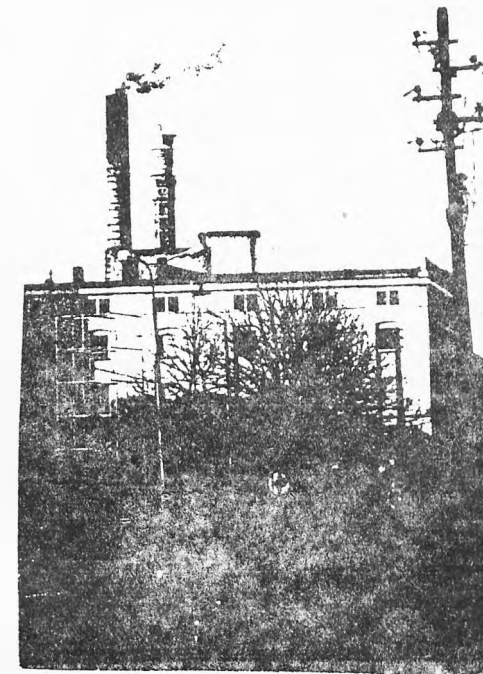
1. Komisja Rewizyjna negatywnie ocenia sposób przedstawiania przez Zarząd różnych rozstrzygnięć i projektów uchwał. Przedstawiana jest tylko jedna koncepcja, która na posiedzeniach komisji i na sesjach Rady Miejskiej jest intensywnie forsowana. Taki sposób działania nie ma nic wspólnego z demokracją, dlatego nie może być pozytywnie oceniony. Z powyższą sprawą związany jest problem bezgranicznego zaufania do konsultingowej firmy „Business”. W podejmowaniu decyzji przez Radę i Zarząd opinie tej firmy nie powinny spełniać roli wyroku, lecz tylko pomocniczej.

2. Rok 1992 był kolejnym rokiem, w którym było brak jakiegokolwiek polityki informacyjnej Zarządu w sprawach wykonywania uchwał podjętych przez Radę Miejską Krotoszyna oraz w kwestiach dotyczących działalności Urzędu i jednostek podległych Burmistrzowi. Brak polityki informacyjnej uchybia całej Radzie i jest niewybaczalnym błędem w obecnych — bardzo trudnych czasach. Za ten błąd rachunki zapłacą radni pod koniec swojej kadencji.

3. Poważnym błędem w działalności Zarządu jest brak współpracy i ciągły narastający konflikt z miejscową prasą. Konflikty ze środowiskiem masowego przekazu w systemie demokratycznym oznaczają brak predyspozycji i kwalifikacji do sprawowania władzy.

Rada jest organem stanowiącym i nadającym kierunki działalności Zarządu i Burmistrza, dlatego wszyscy odpowiadamy za błędy tych organów.

4. Komisja Rewizyjna negatywnie ocenia używanie kwestii współpracy z holenderską gminą Brummen jako atutu w działalności Zarządu, przy równoczesnym braku dobrej współpracy z gminami, które z nami sąsiadują. Jako niedopuszczalne uznano konflikt z Zarządem Miasta i Gminy Koźmin. Stwierdzono, że jedną z głównych przyczyn tych animozji jest arogancki ton i mglista argumentacja problemów podnoszonych w pismach przez Burmistrza Krotoszyńskiego. Brak współpracy z sąsiadami i podtrzymywanie sytuacji konfliktowej jest bardzo poważnym błędem w działalności zewnętrznej Zarządu. Wbrew pozorom inspiracja współpracy powinna wychodzić od przedstawicieli gminy centralnej, jaką jest tutaj Krotoszyn. Brak dobrej współpracy z sąsiadami przynosi straty naszej gminie, które w przyszłości będą jeszcze większe.



A kominy dymią...

Foto: Mozol

5. Za nieprawdziwą Komisja uznała informację Burmistrza, że w 1992 r. Zarząd działał w składzie zgodnym z ustawą, albowiem przez ponad dziewięć miesięcy to jest do chwili rezygnacji radnego Pawła Jakubka Zarząd działał w składzie niezgodnym z prawem, ponieważ w świetle przepisów radny Paweł Jakubek był pracownikiem administracji rządowej. Ten kompromitujący fakt wynika z zaniedbań Przewodniczącego Zarządu zobowiązanego do wyjaśnienia sprawy pod względem prawnym. W aktach Urzędu Miasta i Gminy brak jest pisemnych dowodów na to, że Przewodniczący Zarządu próbował ten problem wyjaśnić. Odpowiedź z Urzędu Rady Ministrów w tej sprawie stanowi obowiązującą wykładnię i nikt nie może tego podważać.

6. Komisja negatywnie opiniuje następujące zadania rzeczowe wykonywane przez Zarząd, a mianowicie:

* zarzuca się Zarządowi niedbałość o stan czystości na targowisku, gdzie zbyt często powtarzają się przypadki wielkiego zaśmiecenia terenu i okolicy.

* Zarząd nie egzekwuje od użytkowników gruntów na terenie miasta i wsi utrzymania tych nieruchomości w należytym porządku i czystości.

* Komisja zarzuca Zarządowi brak dbałości o czystość ulic w mieście, gdzie bardzo często są widoczne śmieci, rozjechane trawniki, przewrócone kosze na śmieci itp..

* zarzuca się Zarządowi, że zaniedbał sprawę braku numerów na zabudowanych nieruchomościach. Powyższy problem był podnoszony przez Zastępcę Przewodniczącego Rady Miejskiej — radnego Marka Grekowicza i jest wielkim utrudnieniem dla instytucji publicznych, na przykład dla Pogotowia Ratunkowego.

* Komisja Rewizyjna zarzuca Burmistrzowi zaniedbywanie obowiązków wynikających z § 12 Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miasta i Gminy w zakresie przygotowywania propozycji do planów pracy Rady i jej organów.

7. Jako bardzo poważny zarzut Komisja stawia Zarządowi nieprzedstawianie Radzie sprawozdań z wykonywania uchwał, co w szczególności dotyczy uchwał jednorazowych. Praktycznie Burmistrz złożył tylko jedno sprawozdanie, dotyczące uchwały budżetowej, do którego Komisja ma dużo zastrzeżeń.

8. Zarzuca się Przewodniczącemu Zarządu brak odpowiedniej polityki kadrowej na stanowiska kierownicze w podległych mu jednostkach organizacyjnych. Zarzut dotyczy powołania dyrektora PGKiM bez rozpisania konkursu na to stanowisko.

Mając na uwadze uchybienia i zarzuty wymienione w niniejszej opinii Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej Krotoszyna wnioskuje o:

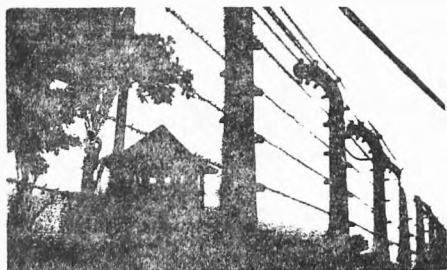
— odrzucenie przez Wysoką Radę sprawozdania Burmistrza z działalności finansowej miasta i gminy Krotoszyn za 1992 r.,
— nieudzielenie Zarządowi Miasta i Gminy Krotoszyn absolutorium z tytułu jego działalności finansowej w 1992 r.

Poniżej publikujemy drugą część wspomnień pana Leona KURZAWSKIEGO, więźnia stalagu II-A Neubrandenburg. Ich pierwsza część ukazała się w kwietniowym numerze „Rzeczy”.

Przyjechaliśmy do budujących się koszar, dwa bloki były już gotowe i ogrzane. Koledzy zabrali mnie do takiego bloku; oni grali w karty, a ja leżałem na podłodze. W pewnym momencie wszedł wachmann i dwóch cywili. Koledzy mówili, że podchorąży jest chory, ale oni na to nie zwracali uwagi i właśnie nas dwóch zabrali. Dostałem się do cywila, który zakładał zaciemnienia okien. Nie znając niemieckiego, jakiegoś rozumieliśmy się. Praca nie była ciężka, lecz mę-

— jak to może być, że zupa jest bez mięsa. Usłysawszy to, zrobiło mi się gorąco, zacząłem spieszenie opróżniać miskę i uciekać. Co by było, gdyby zjadało zawartość menażki? Tą zupą dokarmiałem kilku kolegów.

JOHAN powiedział kiedyś do mnie: *stuchaj, co ci powiem. I powiedział po polsku brzydkie zdanie, które się rymowało. Ja na to: Jan, toś ty Szlaczek?, i zgadłem. Od tego czasu, będąc sam na sam, rozmawialiśmy po polsku. Poprosiłem go, aby wysłał do mojej mamy paczkę — zgodził się. Na następny dzień przyniosłem paczuszkę, a w niej między innymi buźdik. Paczkę mama otrzymała bardzo szybko.*



cząc, stałe skakanie po drabinie. Cywil JOHAN pozwolił odpocząć, ale dałem mu do zrozumienia, że jestem głodny. Na drugi dzień otrzymałem od JANA skibki chleba. Powiedziałem, że na sucho jakosć nie podojdzie. Postarał się o zupę w kantynie. Obiad tzw. Eintopfergericht był możliwy. Gdy szedłem do okienka po obiad, kucharki spytały mnie, czy mam jakieś narzędzie na zupę. Mam — odpowiedziałem — dałem im dużą menażkę francuską. One na spód włożyły kilka kawałków mięsa i założyły zupę. Z miską zupy i z pełną menażką udałem się do jadalni, gdzie byli Niemcy. W pewnym momencie usłyszałem rozmowy

(2) Za drutami

Po pewnym czasie zostałem zabrany do stolarza TUCHSCHERERA w Neubrandenburgu. Tutaj trzeba było nastawić się na inną pracę. Była to duża stolarnia z maszynami i trakiem. Ze mną pracował strzelec HADRYŚ, który władał dobrze językiem niemieckim, dlatego rozumieliśmy się dobrze z majstrem. Robiliśmy duże skrzynie dla wojska. Skrzynie zostały odebrane, lecz po paru dniach cały transport powrócił, gdyż były źle wykonane — kto zawińił, wiadomo. Wszystkie usterki trzeba było usunąć i skrzynie zabrano. Najgorzej było, gdy zaczęły się przepalać silniki poruszające różne maszyny. Ponoć była to na-

sza wina, bo nie wynosiliśmy trocin z podpiwniczek, gdzie znajdowały się silniki.

Znowu inny przydział pracy. Zima była śnieżna i mroźna, trzeba było usuwać śnieg na drogach, dworcach oraz obiektach wojskowych. Wywieziono nas na wyspę Rugię w okolicy miejscowości Bergen. Tutaj śnieg sięgał do koron drzew. Odsłaniałyśmy drogę prowadzącą do lotniska i próbni torpedowej. Cieliśmy w śniegu bryły i odrzucałyśmy je na bok. W trakcie pracy rzuconą przeze mnie bryłą trafiła w głowę wachmana. Ten zdjął karabin i chciał mnie zastrzelić, na szczęście dobiegł inny wachmann i wstrzymał go, mówiąc: *co ty robisz, oni pracują, a ty uważaj*. Niemiec z osłoneżoną głową przyszedł do mnie, aby usunąć mu śnieg z głowy, mówiąc: *dawno miałbys tylek zimny*.

Po kilkudniowym pobycie na Rugii powróciliśmy do stalagu II-A. W międzyczasie postawiono już kilka baraków na palach, ale ileż to było w stosunku do 32000 Francuzów, 6000 Holendrów. 7000 Jugosłowian oraz innych narodowości, jak Anglicy, Marokańczycy i Murzyni. W obozie zapanał głód, codziennie umierało dużo jeńców. Zaczęto nas wywozić do prac polowych oraz fabryk. Ażeby uprzykrzyć nam życie, Niemcy pozakładali głośniki, przez które nadawali propagandowe wiadomości oraz pieśni żołnierskie. Z biegiem czasu głośniki umilkły, dzięki jeńcom zostały zniszczone.

W oficjalnych wypowiedziach hitlerowców podchorążowie zmuszeni byli słuchać takie zdanie: *niezależnie od tego, jak zakończy się wojna, wy z niewolą już nie wyjdziecie!* Niestety, los się odmiął. Generał mroź na wschodzie dał się żołdactwu hitlerowskiemu dobrze we znaki. Armia rosyjska zmusiła armię faszystowską do wycofywania się. Niemcy musieli podpisać kapitulację.

Razem ze mną w obozie przebywał podchorąży Zbigniew BYRZYKOWSKI, inżynier budownictwa — krotoszyńskiak.

Podchorąży Leon KURZAWSKI
(obecnie porucznik rezerwy)

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA
„HANEX”
Krotoszyn, ul. Rawicka
POLECA:
• DONICZKI,
• SZTUCZNE KWIATY
oraz • OBUWIE
* męskie
* damskie
* dziecięce
(57)

Hurtownia Wielobranżowa
BOŻENA KULIŃSKA
Krotoszyn, ul. Wiśniowa 1, tel. 50-229
p o l e c a :
części, akcesoria i ogumienie do
JELCZA, STARA, ŻUKA, NYSY
Godziny otwarcia 8.30 - 16.30
sobota 9.00 - 13.00
ZAPRASZAMY
(58)

W ślad za „Krotoszyńską listą katyńską” („Rzecz Krotoszyńska” 10/11 /1292) publikujemy biogramy rezerwistów i żołnierzy służby stałej 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej oraz tych, którzy pochodząc z byłych powiatów krotoszyńskiego i koźmińskiego podjęli służbę w wojsku lub policji w innych częściach kraju. Przed dwoma miesiącami przypomnieliśmy postacią ppor. lotnika Stanisława Gidaszewskiego. „Wspomnienia” zebrały panie Lidia Ławniczak i Helena Kasperska.

WSPOMNIENIA RODZIN KATYŃSKICH

ppor. WP JAN HECHMANN

Urodził się 22 grudnia 1901 r. w Berlinie jako syn mistrza piekarskiego Stanisława i Marianny z d. Łusar. Gdy Jan miał 5 lat, zmarł jego ojciec. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do Gimnazjum i Szkoły Realnej w Krotoszynie.

W 1919 roku wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego i równocześnie rozpoczął Kurs Podoficerów Gospodarczych przy Intendenturze w Poznaniu. Od 1921 roku pełnił funkcję oficera gospodarczego uzupełniając swoje kwalifikacje w Centralnej Szkole P.P. Nr 2 w Grudziądzu.

Dnia 22 grudnia 1922 r. otrzymuje stopień podchorążego.

1 stycznia 1923 r. zweryfikowany w stopniu ppor. intendenta 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej w Krotoszynie. Dnia 22 września 1924 r. na własne żądanie przeniesiony do rezerwy. Następnie skończył Wyższą Szkołę Handlową w Poznaniu. Do końca 1929 r. pracował jako przedstawiciel i inkasent na województwo poznańskie i Górny Śląsk w Fabryce Chustek Łusar

i Szych w Krotoszynie. W 1930 roku otworzył tu sklep bławatów. Uprawiał sporty, był członkiem Klubu Sportowego „Astra” i Klubu Motorowego, a także Bractwa Kurkowego.

Zmobilizowany 16 sierpnia 1939 r. jako oficer rezerwy 56 PPW uczestniczył w działaniach wojennych na wschodzie. We Lwowie wzięty został do niewoli rosyjskiej. Stamtąd przetransportowany do obozu w Starobielsku. Pierwszą wiadomością telegraficzną z listopada 1939 r. dotarła do rodziny ze Starobielska. Ostatni list nadszedł do żony 9 lutego 1940 r. W kraju została żona Lucja z półtoraroczną córeczką Danusią. W liście do żony z lutego 1940 r. pisał: *Kurtkę od Ciebie otrzymałem. Uspokoiłem się o wasz los i wierzę, że zobaczymy się. A kiedy myślę o Was to płaczę. Bardzo tęsknię i smutno mi. Codziennie całuję Waszą fotografię i myślę, że niedługo zobaczymy się...*

Spisła: Lucja HECHMANN-DRYGAS
żona



AK w Krotoszyńskiem

WYJAŚNIENIE

W „Rzeczy Krotoszyńskiej” nr 3 z marca 1991 r. w cyklu „AK w Krotoszyńskiem” ukazały się fragmenty wspomnień Ludwika Nowaka, poruszającego swoją działalność konspiracyjną również na terenie Ostrowa Wlkp. Wynika z nich, że Ludwik Nowak organizował ruch podziemny na tym terenie. Mija to się całkowicie z prawdą. Nowak błędnie przedstawia szereg faktów i wydarzeń, których nie tylko byłem świadkiem, ale również i autorem. **Ponieważ sprawa ta dotyczy również i mnie osobiście, obowiązkiem moim jest przedstawić i wyjaśnić wszystkie okoliczności, jakie miały miejsce w owym czasie w sposób rzetelny.** Chodzi o militarną organizację konspiracyjną pod nazwą „Tajna Organizacja Wojskowa”, w skrócie TOW, która powstała w drugiej połowie października 1939 r. co potwierdza dokument, na którym widnieje okrągła pieczęć z orłem i napisem TOW i podpisem komendanta. Funkcję tę z wyboru pełniłem do momentu mego aresztowania. Ludwika Nowaka wówczas jeszcze nie знаłem i o nim nie słyszałem, a z Krotoszyńskim Niemcem żadnym powiązań. Kiedy na horyzoncie pojawił się Nowak, TOW było już dobrze zorganizowanym ugrupowaniem, którego zasięg wy-

chodził daleko poza ówczesny powiat ostrowski obejmując miasta Ostrzeszów, Kobyła Góra, Kepno aż po Łaski i Siemianice. Mieliśmy również kontakt z Pleszewem oraz z „Organizacją Jedności Narodowej” w Kaliszu.

Pierwsze spotkanie z Ludwikiem Nowakiem, dla mnie wówczas osobą nieznana, odbyło się w drugiej połowie kwietnia 1940 r. w Ostrzeszowie, gdzie przedstawiał się jako delegat Cyryla Ratajskiego, reprezentujący organizację pod nazwą „Związek Powstańców przy Komendzie Zmartwychstańców Ziemi Zachodnich”. W maju 1940 r. odbyło się drugie spotkanie w Ostrowie w mieszkaniu Sylwestra Michalskiego przy ul. Spokojnej, w którym brał również udział zaproszony przeze mnie komendant organizacji kaliskiej, Strzelczyk ps. „Kazik”. Obecny był jeszcze członek sztabu TOW Antoni Piekarek. Strzelczyk negatywnie ustosunkował się do Nowaka wykluczając wszelką współpracę. W następnym spotkaniu już w moim domu przy ul. Krotoszyńskiej, wyraziłem zgodę na współdziałanie, ale bez żadnych zobowiązań. W tym czasie miałem już powiązanie z ZZW w Warszawie. Podałem mu także adres p. Switoniowej, gdzie miał prze-

syłać materiały konspiracyjne na nazwisko Janusza Leszcza. W międzyczasie próbowałem przez kolegę z miejsca pracy, pana Marcisza (z Krotoszyńska), dowiedzieć się o układach konspiracyjnych na terenie Krotoszyńska z perspektywą nawiązania współpracy. Wyniki były negatywne. Tym więcej, że Nowak nie wskazał mi nikogo, do którego mógłbym się zwrócić.

Nowak w swoich wspomnieniach pisze o jakimś pierwszym „zjeździe kierowników organizacyjnych powiatów południowej Wielkopolski”. Jest to duże nieporozumienie. Tego rodzaju „zjazd” nie miał miejsca. Chyba, że Nowak uważa za zjazd nasze spotkanie w czerwcu 1940 r. w moim mieszkaniu. „Zjazd” w owym czasie byłby posunięciem wysoko ryzykownym, niebezpiecznym, czyli niewykonalnym. Wątpię, czy ktośkolwiek z działających konspiratorów wyraziłby na to zgodę. Po drugie, ja jako gospodarz terenu musiałbym o tym wiedzieć i stworzyć warunki do tego rodzaju spotkania.

Konsultacje u p. Krauzego. Z kim? Ze mną na pewno nie, ponieważ osoba ta w tym czasie nie była mi znana i nigdy w jego mieszkaniu nie byłem. Poznałem Go dopiero po moim powrocie do kraju w zupełnie innych okolicznościach.

Mieszkanie p. Switoniowej nigdy nie było żadnym lokalnym kontaktowym tylko punktem odbioru pocztę i tylko z kierunku Ostrzeszów — Kepno. Nie mógłby być również z tego powodu ponieważ jeden pokój był zamieszkały przez Niemca chodzącego stale w mundurze SS. Nowak osobiście tej pani nie znał. Po raz pierwszy miał możliwość zobaczyć ją podczas rozprawy sądowej w Berlinie, w której uczestniczyła jako świadek. Pani Switoniowa dotąd żyje i może to poświadczyć.

(dokonczenie na str. 12)



Refleksje radnego

Minał półmetek kadencji radnych Rady Miejskiej, wybranych w pierwszych po wojnie wolnych wyborach. Z pytaniem: jak ocenia Pan swoją pracę w Radzie i skuteczność postępowania Rady Miejskiej, zwróciliśmy się do radnego Aleksandra MACKOWIAKA. Poprzednio wypowiedzieli się: Stanisław Sekula, Marian Grzesiak, Jan Grzeka i Zygmunt Zimny.

Pamiętam, gdy blisko trzy lata temu po raz pierwszy znalazłem się w gronie radnych, to podobnie jak inni „naładowany” byłem pomysłami i chęcią zmian. — W końcu nowa ustawa o samorządzie terytorialnym gwarantowała, że faktycznie będziemy gospodarzami na swoim terenie. Przypominał mi się, że wielu spośród moich znajomych miało do mnie wtedy pretensje, że Rada nie zrobiła od razu „czystki” w urzędzie i w jednostkach podporządkowanych gminie.

Dlaczego tak się stało? — myślałem, że zadziałał wtedy instynkt samozachowawczy i radni zdawali sobie sprawę, że generalnie porządku doprowadziłyby do chaosu. A przecież już od samego początku działalności tej Rady nagromadziło się wiele problemów, których szybkie rozwiązanie możliwe było przy pomocy doświadczonych urzędników. Należało przede wszystkim pilnie uporządkować wiele spraw związanych z dokonaniem przeobrażenia systemu zarządzania, a mianowicie: sprawy inwentaryzacji i komunalizacji mienia, uregulowań prawnowłasnościowych gruntów, przejęcia Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i innych. Wiele kłopotu sprawiło przejęcie rozpoczętych wcześniej inwestycji gminnych, a wśród nich oczyszczalnie ścieków i budynek komunalny, z którymi nie wiadomo było na początku co zrobić i skąd wziąć środki na ich dokończenie. Istniała też konieczność zorganizowania się wewnętrznego Rady i opanowania balaganu jaki powstawał podczas niekończących się i nic nie przynoszących dyskusji na sesjach.

Dopiero na początku 1992 roku radni zaczęli wnikliwiej przyglądać się pracy Urzędu i jednostek mu podporządkowanych. Poczynione cięcia budżetowe przyczyniły się do zapoczątkowania pewnych zmian organizacyjnych w KOK i OSIR. Rozpoczęto również restrukturyzację PGKIM, przekształcono Przedsiębiorstwo Budowlane i zlikwidowano nie rokujący nadziei na poprawę mocno deficytowy POM.

Radni doprowadzili wreszcie do tego, że sesje zaczynają przebiegać sprawnie. Ostatnio zaczęto nawet

mówić, że Rada przestała pracować i uchwały głosowane są bez dyskusji. Nic bardziej złudnego, gdyż cały ciężar obrad przeniesiony został na posiedzenia komisji gdzie problemy analizowane są bardziej szczegółowo, czasami nawet na kilku posiedzeniach i dopiero potem trafiają na sesję. Ktoś mógł by powiedzieć, że przez to odwołka się niektóre sprawy. Oczywiście, często pośpiech jest ważny, ale w pracy radnego jest złym doradcą. Wielokrotnie się już przekonałem, że podjęte na szybkiego rozstrzygnięcia bywały niefortunne i należało je potem korygować.

Dzisiaj uważam, że radykalne zmiany i ostre pociągnięcia nie są najlepszym rozwiązaniem. Tempo zmian należy dostosować do możliwości zmiany mentalności społeczeństwa. Społeczeństwo przecież tworzą w większości ludzie, którzy przez ponad 30 lat żyli, pracowali i uczyli się w innych. Tworzyli inne wartości. Dlatego nie można wobec społeczeństwa stosować terapii wstrząsowej. I chociaż nie zawsze to się udaje, to jednak należy mieć na uwadze to, że gmina nie jest wyizolowana, że jej budżet jest ściśle powiązany z budżetem i kondycją państwa, oraz że niektóre pociągnięcia gminy lub ich brak może wynikać również z niedoskonałości systemu ustawodawczego w państwie.

Nie twierdzą, że akurat ta Rada podjęła właściwy kierunek przemian i nie popełniła błędów, ale z całą pewnością dzisiaj mogę powiedzieć, że dla tej Rady jeden kierunek został nadany już na początku: zdobyć maksimum doświadczenia w nowych realiach gospodarczych, wdrożenie reformy samorządowej, przetarcie drogi i przygotowanie przedpola dla następców. Na wdrożenie pomysłów, które wpływałyby na rozwój gminy chyba nie wystarczy już czasu. Zresztą dzisiaj już niewielu radnych już nad tym myśli. Póki co, każdy zastanawia się jak najlepiej zorganizować przejęcie przez gminę szkół podstawowych, aby zapewnić im godziwe utrzymanie i nie wydręnować przy tym już i tak ubogiej kieszeni społeczeństwa.

Pan Feliks wszczął dyskusję ze swoim rówieśnikiem na ławeczce w pobliżu ulicy Mickiewicza.

— Wie pan, panie Janku, tyle lat już żyję, a mimo to władza nadal mnie zadziwia. Ostatnio nasi radni podwyższyli sobie rzekomo diety. Dobrze, że nie wszyscy byli za i mądrze argumentowali przeciw. Zarząd Miasta wraz ze swoimi poplecznikami udzielił sobie bez pytania nas o zdanie rozgrzeszenia za rok 1992. Pozwoliły na to, jak zawsze, przepisy. A sumienie? Cóż to kogo obchodzi, skoro mamy jeszcze wielu krotoszyńiaków, którzy popierają uchwałę Rady i uważają, że władza umacnia podstawy demokracji.

— Nie nauczyliśmy się myśleć po nowemu. Pan i ja traktujemy krytykę jako coś normalnego, inni się złością i uważają, że rozkopana ulica, zwłaszcza, gdy w ciągu niecałego roku kopie się w tym samym miejscu po raz drugi, to coś zupełnie normalnego. Nie wiem tylko, dlaczego utyka nos w nie swoje grzechy

LIPA

DEMOKRATYCZNA

osoba niekompetentna? Przecież w sprawie ulicy Konstytucji 3 Maja głos powinien zabrać burmistrz, a nie osoby postronne.

Widział pan, co się ostatnio robi na jezdni ulicy Mickiewicza? Ktoś polatał pięknie za nasze podatki dziury, a Zarząd — zgodnie z założeniami budżetu — rozkopie niedługo polataną jezdnię i przystąpi do wymiany rur kanalizacyjnych. Czy to jest w porządku? Przecież do wymiany rur można było przystąpić wcześniej i nie byłoby zbędnego wydatku.

— Panie! Urzędnicy krotoszyńscy mają to w nosie. Ostatnio powiedziano mi, że dziury latał ktoś inny i nie ich to nie obchodzi. Oni i tak będą kopać.

— Coś tu nie gra. Przecież nie można być tak, by w okresie kryzysu wyrzucano w błoto nasze pieniądze. Burmistrz ma po to władzę w mieście, by koordynować roboty wykonywane na tym terenie. Tu nie może być mowy o ważnej, niemożliwej do przewidzenia akcji. To po prostu niedbalstwo i brak wyobraźni.

— I po co ta mowa? Przecież oni i tak nas nie słuchają. Demokracji im się zachciało, a pojęcia nie mają, co to jest. A jest to po prostu lipa. W ich wykonaniu, oczywiście.

(HULOCIK)

Na Wielebnych

Żyje w naszym kraju pewna grupa ludzi.

Przyglądam się im bacznie i gniew we mnie budzi

Fakt, że mnie zawiodą pochłonięci rodacy.

Ponad stan żyją, chociaż żyją z „tacy”.

A jacyż oni uczynni, każdemu doradzą,

Ręce zawsze złożone, nikomu nie wadzą.

Głoszą wszem i wobec do umiłowania

Bliźniego — wzór do naśladowania.

Jednak gdyby komu przyszło pochować zmarłego,

A w porę CO ŁASKA nie dał grosza pewnego,

Nie znajdzie pochówku, gdyż CO zaraz znika,

A zostaje ŁASKA wielebnego mnicha.

Wiem, że znajdziecie kiedyś rozgrzeszenie

Lub też w piekła czeluści wieczne potępienie.

Lecz póki żyjemy, niech mi który powie,

co też Wam zawił zwykły, szary człowiek...?

— SZPIŁA —



Obrazek z Konarzewa

* Okulens *

Krotoszyn — Rynkowa 7

Zakład optyczny

- szkła okularowe krajowe i zagraniczne,
- szkła plastikowe,
- duży wybór oprawek.

(56)

Gabinet okulistyczny

lek. med. JOANNA REMBOWSKA

specjalista chorób oczu

przyjmuje

we wtorki i piątki od godz. 16.00 do 18.00

„Różnym pędzlem malowane”

Pod takim właśnie tytułem krotoszyńskie muzeum zorganizowało wystawę malarstwa polskiego końca XIX i pierwszej połowy XX wieku. 27 eksponowanych obrazów pochodzi ze zbiorów Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej. Mamy tutaj przykłady różnych stylów, technik, kierunków i tendencji, występujących w danym okresie.

Wśród autorów pokazywanych prac znajdują się takie nazwiska jak Juliusz Kossak, Olga Boznańska, Władysław Skoczylas, Tadeusz Kulisiewicz.

Otwarcie wystawy, na które przybyło ok. 20 osób, odbyło się przy końcu marca. Pani Helena Kasperska przedstawiła sylwetki twórców oraz ich dzieła. Wszystkie te informacje można znaleźć w katalogu, przygotowanym przez panią kustosz.

Wystawa będzie czynna do 15 maja. Wszystkich miłośników sztuki dyrekcja muzeum zaprasza do zwiedzenia.

(J.G.)

AK w Krotoszyńskim Co jest grane ?

(dokończenie ze str. 10)

W jaki sposób gestapo dowiedziało się o mnie? Otoż Ludwik Nowak w sposób nieprzemysłany, a nawet naiwny i niebezpieczny przesyłał pocztą materiały konspiracyjne (do czego sam się przyznaje). Wysłał rulon instrukcji i ulotek na adres pani Switoniowej z moim pseudonimem Janusz Leszcz. Rulon zapewne otwarto na pocztę zawiadomiono gestapo które tym śladem dotarło do p. Switoniowej. Jej trzynastoletni braciśzek wskazał miejsce, gdzie oddał przesyłkę. W tym samym dniu, w którym przesyłka dotarła do mnie, została natychmiast przekazana kol. Michalskiemu, który tymi sprawami się zajmował. Następnego dnia zostałem aresztowany w miejscu mojej pracy, w biurze inż. Lautricha. U mnie w domu nie nie znaleziono. Podczas pierwszych przesłuchiwań na gestapo pokazano mi jedną z ulotek oraz pocztówkę przychwyconą na pocztę, w której Ludwik Nowak zawiadamia mnie o dniu i godzinie przyjazdu. Nowak zostaje aresztowany u mnie w domu. Szczęśliwym trafem zdołał podać mojej teściowej kartkę, na której były nazwiska wraz z adresami. Teściowa spaliła ją w piecu kuchennym. Co by to było, gdyby karteczka ocalała?

W śledztwie twarda postawa Nowaka i spłot okoliczności spowodowały, że dochodzenie trwało pełny rok i nie dało żadnych wyników. A dla nas sprawa wzięła korzystny obrót. Panią Szwacką z Krotoszyna poznałem podczas konfrontacji przed wojskowym sądem śledczym w więzieniu ostrowskim gdzie w maju 1940 r. Nigdy jej przed tym nie znałem. Podkreślałem wyraźnie, że Ludwik Nowak poza mną, Sylwestrem Michalskim i Antonim Piekarkiem nikogo więcej z TOW nie znał. Jak może twierdzić, że organizował teren ostrowski? O strukturze organizacyjnej TOW dowiedział się dopiero po wyroku Najwyższego Sądu Wojennego Rzeszy w więzieniu Luckau N/Lausitz, gdzie przebywaliśmy wspólnie w jednej celi i mieliśmy dużo czasu do tego rodzaju rozmów.

Nie dziwię się, dlaczego Ludwik Nowak po powrocie do kraju podczas spotkań towarzyskich nie wyrażał chęci udostępnienia mi do wglądu swoich wspomnień.

W tej sprawie zabieram głos jako właściwy człowiek, świadek i uczestnik wydarzeń z tego czasu.

Marian GRZEŚCZYK
organizator i komendant TOW
(ps. Janusz Leszcz)

Podziękowanie dla dobroczyńców spod znaku „LIONS CLUB” w Krotoszynie i ich sympatyków, którzy wspierają finansowo działalność

KOŁA POMOCY DZIECIOM SPECJALNEJ

TROSKI W KROTOSZYŃSKIE

W bieżącym roku przekazano kwotę 11 mln zł na leczenie i rehabilitację dzieci niepełnosprawnych. Pieniądze zebrano m.in. podczas „Złotej Niedzieli” w dniu 20 grudnia 1992 roku oraz Balu Karnawałowego w dniu 30 stycznia 1993 r.

Wdzięczność dzieci to całe nasze

PODZIĘKOWANIE

(62)

NA REJONIZACJĘ

Wybrał się prosty chłop do lekarza,
plecy go jakoś bolały srodze.
A że do domu wrócił wieczorem,
należy współczuć tylko niebode.
Już na dzień dobry chłop nasz ustyszał:
— Rejonizację tu teraz mamy.

Tak więc nie wolno Panu wybierać,
my sami Panu lekarza damy.

Fachowiec, który miał leczyć chłopca,
tego dnia właśnie miał stu pacjentów.

Z innych rejonów nie przyszli ludzie;
reszta lekarzy była bez klientów.

Po oczekaniu swojej pańszczyzny,

z czym każdy pacjent musiał się zgodzić,
drzeziąc po trochu, wsparłwszy się na krześle,
usłyszał wreszcie: Proszę wchodzić!

Wyjaśnił pacjent, co mu dolega.

Lekarz zaprzysiągł przegonić chorobę.
Lecz krzyż jak bolał, tak dalej boli,

a nadmiar lekarstw zniszczył wątrobę.
I tak, nie mając wyboru lekarza,

został ofiarą niewybrednej zmorzy.

Wyszedł się leczyć, lecz skąd mógł wiedzieć,
że z czasem będzie jeszcze bardziej chory.

Gdzie demokracja drodzy panowie?

Nie ulecycie nas tymi zmianami.
Już mnie nie dziwi, że te białe kitle
zwie się potocznie lapiduchami.

— Szpila —

„i R A”

Od dwu lat zdobywa grupa „iRA” szczyty popularności w muzyce hard rocka. Grupa powstała jednak o wiele wcześniej, tj. w roku 1987 w Radomiu. W zespole od tamtej pory grają: wokalista Artek Gadowski, perkusista Wojtek Owczarek oraz autor wię-

szości utworów Kuba Plucisz. Przez kapelę przewinęło się aż trzech „klawiszowców”. Potem „iRA” zrezygnowała z klawiszy na rzecz gitary. Obecnie drugim gitarzystą, obok Kuby, jest Piotr Łukaszewski. Na basie gra Piotr Sujka.

Nazwa zespołu wywodzi się od łacińskiego słowa „ira”, co znaczy gniew, gdyż, jak twierdzi Kuba, miał wówczas „gniewne pomysły”. „iRA” występuje od samego początku na bardzo wielu estradach, na prze-różnych koncertach, przeglądach, festiwalach. Swoją pierwszy album nagrali w 1989 r. w studiu CCS. Rok później materiał ten ukazał się na krążku winylowym. Pierwszy nakład rozszedł się w mgnieniu oka. Firma „PRONIT” nie troszczyła się jednak zbyt o promocję swoich produktów, w związku z czym płyta po prostu „przepadła”.

W 1991 roku nagrali drugą płytę. Zespół rozwija się nadal, co można zauważyć na ich koncertach. Mają oni również problem z piratami fonograficznymi, którzy „zbijają” niezłe sumki na kopiowanych bez pozwolenia ich płytach i kasetach. Kapela wywiera więc wszystkich swoich fanów, aby nie dawali zarabiać nieuczciwym ludziom na ich dorobku artystycznym. Jedynym legalnym wydawcą ich nagrań jest firma „TOP MUSIC”.

Członkowie zespołu stwierdzili, że nie podoba się im to, „że wszyscy wykonawcy w Polsce chcą spiewać po angielsku i od razu zostać gwiazdami na Zachodzie”. „Spiewamy w Polsce i dla polskiej publiczności. Gdyby ktoś chciał, to w ciągu kilku dni możemy dostarczyć utwory anglojęzyczne na rynek zachodni. Ale prawda jest taka, że nikt tam polskich kapel nie chce” — mówi w jednym z wywiadów Kuba Plucisz.

Zespół nadal chce wydawać płyty, koncertować, zdobywać sobie coraz to nową publiczność. Ich płyta pt.: „mój dom” z tytułowym utworem, „Nadzieja” i jeszcze ośmioma utworami robi ostatnimi czasy niezłą furorę. I chwala im za to. Może kiedyś przyjadą i do nas?



Foto: Mozel

Kościółek na Starym Krotoszynie

Bogumila BRODZIAK

„Maryi rozlicznych (a tych nigdy dosć).
Jasnych Magdałen z bujnymi włosami,
Roztropnych Zofii — i genialnych Teres,
I dnie, i nocy nie ustawam prosić,
Żeby raz skończył świat z interesami!...
Ta jest modlitwa ma — i ten interes,
Żeby raz ludzkość weszła do akresu,
Który jej z dawna należy logicznie
Gdzie już żadnego nie ma interesu
I gdzie już nic się nie robi „praktycznie”.

Cyprian Komil Norwid



Rys. Iwona Ciernietowska-Sowińska

Intymnik (30)

Ponad stuletnie marzenie poety nie ziściło się, rzecz jasna, boć — jak to wieszczące marzenia — fruwało sobie dotąd w obłokach utopii. Świat, proszę Wieszczu, nie tylko nie skończył z interesami, świat się nieustannie wokół nich kręci. Świat, w przeciwieństwie do marzeń, jest realnie dotykalny, zabudowany przedmiotami, które wymyślił i gromadzi wokół siebie, gnani jakąś niezwykłą pazernością. Stawiamy przed nimi przeróżne wymogi — by były coraz ładniejsze, droższe, bardziej funkcjonalne, by ułatwiali nam życie, zdobyli, a nas — ich szczęśliwych zdobywców — wyróżniali spośród tłumu.

Już człowiek pierwotny budował szałas, zdobywał pożywienie, ubranie. Od milionów lat kroczy z nami pani cywilizacja. Ludzkiemu rozumowi, lotnej człowieczej myśli i pracowitym dłoniom zawdzięczamy,

że nasz dom to już nie szałas, a nasze odzienie tak dalece odbiegło od okrycia ze skóry dzikiego zwierza.

Nigdy nie zanikają interesy, są stale jak ludzkość, towarzyszą jej nieodłącznie. Przez długie lata przyszło nam żyć w swoistym odizolowaniu od kolorytów dóbr, dostępnych jedynie za granicą. Może także i dlatego tak bardzo pragniemy mieć je teraz na własność. Ale — choć nigdy nie przestaniesz otaaczać się przedmiotami, twoją radością nie może być wyłącznie radość zdobywania. Lepszego samochodu, wspanialszego domu, zasobniejszego portfela. Nie wszystko co czynisz musi być „praktyczne”, opłacalne — teraz czy w przyszłości. Człowiek to przecież nie tylko ciało, które lubi umościć się w wygodnym fotelu. Człowiek to przede wszystkim nie ciało.

(m.—R.)

„RZECZ KROTOSZYŃSKA. Organ malkontentów”. Pismo powstało z ruchu „Solidarności”. REDAKCYJNA MENAŻERIA: Zbyszek Cier-niewski (red. „nie wchodźcie mi w drogę”), Jacek Grzywaczewski (red. „pod prąd, ale z rzeką”), Romanek Hyska (red. „nauczyło się czuć”), Jola Junatowska (red. chwila bez atakiety), Wacek Mozel (red. „w rzeczy samej dyplomat”), Wojtek Kłusowski (red. „kuchnię mnie ponad życie”), Janusz Urbanek (szef-dziennikarza). KORETA: Danuta Knapczyńska. GDZIE NAS SZUKAC: REDAKCYJA „RK”, 63-700 Krotoszyń, box 63, ul. Sienkiewicza 2A. POD JAKI NUMER DZWOŃC I FAKSOWAC: 0-64/52553, lub TELEKSOWAC: 0465555 lumen pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAC? Od poniedziałku do piątku 7.00 — 15.00. NA JAKIE KUNTO CO NIECO PRZE-LAC: WRK Krotoszyń 352431-92669-136-72. Zastrzegamy sobie przyłżność opracowywania lub skracania tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także z reguły nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy nieśćw odpowiedzialności. Wszystkich współpracowników kochamy... SKŁAD I DRUK: WZG — Zakład Graficzny Milicz, zam. 262/93, nakład 2.000 egz.